

PROTOKÓŁ
z posiedzenia 24/16
Komisji Rolnictwa, Środowiska i Rozwoju Wsi
Sejmiku Województwa Opolskiego
w dniu 16 grudnia 2016r.

Rozpoczęcie – godz. 10⁰⁰

Lista obecności członków komisji w załączeniu.

Posiedzenie odbyło się w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Opolskiego.

Obrazy prowadził **KAZIMIERZ PYZIAK – Przewodniczący Komisji Rolnictwa, Środowiska i Rozwoju Wsi.**

PORZĄDEK OBRAD:

1. **Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie ogłoszenia tekstu jednolitego uchwały Nr XX/228/2016 z dnia 27 września 2016 r. w sprawie obszarów chronionego krajobrazu.**
2. **Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie uchwalenia planu pracy Sejmiku Województwa Opolskiego na 2017 rok.**
3. **Gospodarka leśna w województwie opolskim w 2015 roku – działalność gospodarza poszczególnych Nadleśnictw Opolszczyzny z uwzględnieniem wszystkich wskaźników techniczno-ekonomicznych, oraz w odniesieniu sumarycznym wykonania Opolszczyzny do całej RDLP.**
4. **Gospodarka łowiecka w województwie opolskim w 2015 roku z uwzględnieniem szkód wyrządzonych przez zwierzynę łowną w uprawach rolnych oraz wysokości wypłaconych odszkodowań.**
5. **Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie przyjęcia Programu Ochrony Środowiska województwa opolskiego na lata 2016-2020.**
6. **Sprawy różne.**

* * *

K.PYZIAK, Przewodniczący Komisji Rolnictwa, Środowiska i Rozwoju Wsi przywitał członków Komisji i zaproszonych gości.

Stwierdził quorum i odczytał proponowany porządek obrad. Poinformował o wycofaniu z porządku obrad pkt.1, wprowadzeniu do porządku obrad dodatkowego punktu tj. **zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie konsultacji wojewódzkich dotyczących projektu Marszałkowskiego Budżetu Obywatelskiego Województwa Opolskiego**, oraz o zmianie kolejności omawiania punktów porządku obrad.

Porządek obrad posiedzenia wraz ze zmianami został przyjęty jednogłośnie.

* * *

Ad. 1.

Gospodarka łowiecka w województwie opolskim w 2015 roku z uwzględnieniem szkód wyrządzonych przez zwierzynę łowną w uprawach rolnych oraz wysokości wypłaconych odszkodowań.

W.PLEWKA (Przewodniczący Zarządu Okręgowego PZŁ w Opolu) – omówił przedmiotową informację – w załączeniu.

K.PYZIAK – czy są pytania?

A.SAŁACKI (członek Komisji) – miałem możliwość współpracować z Prezesem W.Plewką i jestem pod dużym wrażeniem i uznaniem. Pytanie – na co wojewoda będzie używał milion złotych, który ma planowany od państwa i gdy otrzyma ten milion?

W.PLEWKA – to nie jest milion. Od nas otrzyma jeżeli te stawki, a one są właściwie już tak wyświetlone, do każdego gatunku. My płacimy stawkę za każdego jelenia – czy to jest byk, łania czy cięłą – za każdą sarnę, która planujemy do pozyskania, i za każdego dzika. To są fortuny. My w obwodach łowieckich będziemy musieli panu wojewodzie dać tą tzw. składkę odszkodowawczą w wysokości 3,444mln zł.

A.SAŁACKI – a co wojewoda z tym robi?

W.PLEWKA – to jest zabezpieczenie do realizacji odszkodowań dla rolników. Tak to jest zapisane w projekcie ustawy prawo łowieckie.

K.PYZIAK – a na inne cele wojewoda może to wykorzystać?

W.PLEWKA – nie może. Ale to nie jest zaklepane jeszcze do końca. To wszystko się warzy i my się tego obawiamy. Tego się obawiamy, gdyby doszło do tego, żeby środki te szły na utrzymanie rzeczoznawców itd. To będzie katastrofa. Zapis jest jeszcze jeden – że wojewoda może zwiększyć składkę do każdego gatunku jeżeli będzie to konieczne. To proszę sobie dośpiewać – brak kasy, to do nas. Powiem teraz, że już 30% myśliwych w kołach i kół – może nawet więcej – gdy przychodzi nadzwyczajne walne – to po ile trzeba po 500zł? – i płacimy. Na razie jeszcze z rodzimego portfela weźmiemy. Ale co się dzieje? Było 60 a 15 poszło z koła – to znowu tamci muszą dodać za tych co poszli. Panowie to jest katastrofa. Burzy się coś. My za szkody sami finansowaliśmy, komisje pracowały za naszą kasę, wszystko szło za pieniądze PZŁ. Nawet nam pomagają zawsze leśnicy. Jeszcze jakby oni nas dusili... bo jeszcze jest temat szkód w uprawach. A kto chodzi duktem za grzybami to nie widzi, ale wejść sobie w płody i popatrzeć bo ta naprawdę są szkody.

K.PYZIAK – i oni też mogą Was obciążać?

W.PLEWKA – też. Tylko oni rozumieją, że nas utopia od razu. Taka jest prawda. Ktoś coś burzy i teraz na koniec jeszcze powiem, bo fajnie że się tym interesujecie, że teraz policzyli i państwo będzie musiało dopłacić do tego biznesu między 700 a 800mln. Ktoś sobie wymyślił, że nie będzie jakiś tam myśliwy mówił rolnikowi ile dostanie odszkodowania. Oczywiście, wzięli jakąś firmę ubezpieczeniową, która nie negocjuje odszkodowania za wypadek drogowy, za rozwalony samochód, a przecież każdy to robi na całym świecie. My też z rolnikiem negocjujemy. A kogo to obchodzi, że dostanie dobrą kasę i jeszcze dzika na dożynki? Kogo to obchodzi? Dziękuję.

K.PYZIAK – ja również dziękuję. Proszę o głos dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Katowicach.

J.IRLIK (z-ca dyrektora RDLP w Katowicach) – myślę, że tutaj stanowisko Lasów Państwowych jest niezmiennie praktycznie od samego początku jak dyskutowane są te zmiany – żeby leśnicy absolutnie nie brali udziału w szacowaniu szkód. Bo jest tu próba przeniesienia na nas tego obowiązku. To rozwiązanie funkcjonowało do wczesnych lat 90' i ono się absolutnie nie sprawdziło, powodowało dużo problemów. Pomijając to, że realizowane przez LP funkcje są coraz szersze i wymagają też środków, chociażby przytoczę przykład nadzoru nad lasami niepaństwowymi, na które teoretycznie starosta powinien zapewnić środki, a praktycznie bardzo często tych środków brakuje, a my odmówić ludziom nie możemy. Temat – myślę, że W.Plewka się ze mną zgodzi – wysokiego pogłowia zwierzyny i stale utrzymująca się wysoka presja, bo ona jest widoczna i w uprawach rolnych i leśnych, i to co na dzisiaj jest takim stanem delikatnej równowagi, co można poprzez wieloletnie plany łowieckie, które właśnie będziemy opracowywać na kolejne 10-cio lecie w sposób ewolucyjny powoli zmieniać. Rewolucyjne rozwiązania są najgorszym wydaje mi się co można w tym przypadku przyjąć. Stanowisko LP jest jednoznaczne – jesteśmy przeciwni przypisaniu tego obowiązku Lasom

Państwowym. Zdajemy sobie sprawę z wysokiego stanu zwierzyny i te działania wspólne, które z kołami zrzeszonymi z PZŁ podejmujemy zmierzają do tego, żeby stopniowo zmniejszać pogłowię. Nie może się to odbywać w sposób drastyczny więc wymaga to lat. Dlatego dla mnie kluczowym elementem jest teraz procedura opracowania wieloletnich łowieckich planów hodowlanych i stąd też tutaj był jeden z tematów na Radzie, która była przedwcześniej w Ustroniu Jaszowcu sygnalizowanych na 2017 jako kluczowe przedsięwzięcie, ponieważ poza tym co dzieje się w samym lesie bardzo istotne jest otoczenie czyli poziom zagospodarowania gruntów przyległych, poziom jeżeli chodzi o uprawy rolne, stopień wykorzystania tych gruntów, areał. Myślę, że doświadczenia nasze wspólne wieloletnie są takie, że uda nam się te plany tak skonstruować, żeby zlikwidować tę przyczynę bo tak naprawdę kwestia kto ma szacować i ile płać, to jest walka ze skutkami. Natomiast my musimy się na przyczynie skoncentrować i to pogłowię doprowadzić do takiego stanu, żeby był znośny zarówno dla rolników jak i dla leśników.

A.KONOPKA (członek Komisji) – dyrektor W.Kryniewski był na posiedzeniu połączonych komisji w sejmie więc myślę, że przedstawi te propozycje. Propozycja tej ustawy budzi niepokój nie tylko naszego województwa. Chciałbym również powiedzieć, bo myślę że wody itd. to wypływanie, jest problem oczywiście gospodarczy AEZ i ptasia grypa, no i tutaj mówi się o tym, że ograniczenie populacji jest istotne, ale podstawowy problem to kwestia likwidacji szkód. Jak to się mówi w ubezpieczeniach szacowanie szkód i wypłata pieniędzy, to rozumiem Lasy, że propozycje, że to trzeba zmienić i nie sami myślicy też można w jakiś sposób zrozumieć. Nie jestem za tym, żeby to ośrodki doradztwa rolniczego robiły, bo ODRy mają swoje zadania – i tak już likwidują te klęski czy szacują klęski. Rolnicy czy Izby Rolnicze to też z kolei może w drugą stronę może pójść, że tak jak do tej pory myślicy, no to teraz rolnicy. W związku z tym trzeba znaleźć jakiś instrument szacowania, nie wiem może coś neutralnego, rzeczoznawcy czy inny mechanizm.

W.PLEWKA – tylko, że te mechanizmy trzeba jeszcze wskazać.

A.KONOPKA – może z Izby Rolniczych. Pan Przewodniczący pamięta bo jeździliśmy – może model francuski? Każdy rolnik ma dubeltówkę i co wejdzie na pole... także rolnicy francuscy skutecznie walą, że nawet skowronka nie zobaczymy.

W.PLEWKA – nieprawda.

K.PYZIAK – skowronków nie strzelają.

A.KONOPKA – wszystko.

K.PYZIAK – ale wróble tak.

W.KRYNIEWSKI (dyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi) – chcę potwierdzić bo byłem 13 grudnia na posiedzeniu połączonych komisji. 13 grudnia akurat w rocznicę więc i przed parlamentem jedne grupy, ale parlament akurat tego dnia był też zielony bo generalna Dyrekcja Lasów Państwowych ściągnęła na to posiedzenie 150-200 leśników. W mundurach przyszli, zajęli wszelkie możliwe miejsca łącznie z tym, że chyba 30 było na korytarzach, i praktycznie jakby kategoryczne sprzeciwianie się co do tego, żeby na Lasy Państwowe nałożyć obowiązki szacowania szkód w uprawach polnych. Faktycznie kilku dyrektorów regionalnych dyrekcji czy nawet nadleśnictw zgłaszało taką uwagę, że owszem LP szacowały trzydzieści kilka lat temu szkody, ale wówczas zatrudniały do tego osoby specjalnie do tego przygotowane, wykształcone czyli rolników bądź rzeczoznawców, i w tej chwili gdyby to miało na nich przejść, to absolutnie nieprawdą jest, że byłoby to bez kosztowo – wyliczyli, że to jest około tysiąca osób do zatrudnienia, tak żeby jedna osoba obsługiwała szkody na terenie 3 gmin. Więc łatwo sobie obliczyć tysiąc etatów w skali roku jakie to są koszty, więc tutaj podważyli kategorycznie te zapisy, że przeniesienie szacowania z kół łowieckich do RDLP będzie bez kosztowo czy bezpłatne – tutaj takie było m.in. uzasadnienie, że to nie skutkuje kosztami w budżecie. Także tu definitywny opór LP i wydaje mi się, że te argumenty i uzasadnienia są jak najbardziej słuszne. Padły tam również wnioski, aby szacowanie było – organizacje społeczne wnioskowały, że to nie jest tak, że wszędzie jest źle, że owszem są niektóre czy obwoły czy części okręgów gdzie dochodzi do konfliktów między rolnikami, ale są też przykłady dobre gdzie to

funkcjonuje dobrze i nie ma większych zastrzeżeń co do szacowania przez łowczych. Aczkolwiek inne organizacje uważają, że łowczy to szacują sami sobie, a w związku z tym i tak będą bezstronni i rolnik jest jakby w tym momencie poszkodowany. W związku z tym jakby od razu – nie ważne czy jest czy nie jest – potencjalnie może być poszkodowany i jest poszkodowany – ten wariant też był brany pod uwagę. Natomiast z sali padł też kolejny pomysł, że przecież Minister Rolnictwa ma swoje służby czyli ARiMR, ODRy, ANR no i ktoś tam rzucił hasło, że może to powinien Minister Rolnictwa szacować poprzez swoje służby. W związku z tym, że cała dyskusja trwała 2,5 godziny i jakiegoś clue nie było a zamiar był, że to ma być otwarta dyskusja, została powołana podkomisja, która ma się 9 stycznia zbierać i dalej procedować. Jeden z elementów to jest kwestia szacowania a drugi to kwestia przebiegu granic obwodów łowieckich. Myślę, że większość państwa pamięta, że w 2014 roku Trybunał Konstytucyjny unieważnił zapis art.27 prawa łowieckiego, a w związku z tym od tego momentu nie można robić żadnych ruchów w stosunku do przebiegu granic obwodów łowieckich. Już jakby minęło 18 miesięcy, które były dane na to, aby dać nowe uregulowanie prawne – nie ma tego uregulowania. Mijają kolejne miesiące, w tej chwili w marcu przyszłego roku kończą się 10 letnie umowy dzierżawne na obwody łowieckie, kończą się plany wieloletnie łowieckie, więc jest pewnego rodzaju zagrożenie, że 31 marca przyszłego roku może być taki stan, że łowiectwa nie będzie jak prowadzić. Więc tym projektem ustawy 1042 jest próba wprowadzenia takiej protezy, gdzie określi się z jednej strony jak na nowo określać przebieg granic obwodów łowieckich i równocześnie wmontuje się zapis, że dotychczasowe umowy dzierżawy zachowują moc do ustalenia nowych obwodów. Czyli jest taka sztuczna ustawowa proteza na to, aby o rok przedłużyć funkcjonowanie umów dzierżawy i jakby tym samym gospodarki łowieckiej. Myśmy jako samorząd przeanalizowali to wszystko i jest rzecz taka – procedura ustalania przebiegu granic obwodów łowieckich będzie zbliżona czy podobna do procedury uchwalania planów zagospodarowania przestrzennego czyli jest opracowanie projektu przebiegu granic łącznie z wytakowaniem powierzchni tych obwodów, wytakowaniem powierzchni terenów wyłączonych, uzdrowieniem nowej kategoryzacji czyli policzeniem tych wszystkim zwierząt, przyznaniu punktów i ustaleniu kategorii dla obwodu. Ten projekt jest wysyłany do opiniowania przez PZŁ i LP, po opiniowaniu jest wysyłany do uzgodnień z wojewodą do uzgodnień w tych obszarach gdzie wychodzi poza teren granic administracyjnych województwa do sąsiednich sejmików. Dopiero po tych uzgodnieniach jest wysyłany do wszystkich gmin, a gminy mają to jakby wyłożyć w sposób zwyczajowy na terenie całego województwa i wtedy każdy Kowalski ma prawo wnieść swoje uwagi czy sobie życzy, żeby na jego terenie był obwód łowiecki czy nie. Te uwagi mają spłynąć do marszałka, marszałek ma mieć powołany taki zespół roboczy doradczy, który ma ocenić czy te uwagi należy uwzględnić czy nie, i w oparciu o to wyliczyć na nowo powierzchnię danego obwodu – albo wyłączyć albo nie wyłączyć. Jeśli wyłączyć, to tu strona jakby będzie zadowolona natomiast PZŁ może mieć problem, że będą te obwody łowieckie z takimi dziurami jak ser szwajcarski. Jeżeli z kolei sejmik nie wyłączy tych terenów, to w ciągu 3 lat każdemu Kowalskiemu będzie przysługiwało prawo wystąpienia do sądu o odszkodowanie za to, że nie zostało to wyłączone, i będzie udowadniał w sądzie, dlaczego to powinno być wyłączone i w jaki sposób to narusza możliwość prowadzenia jego działalności czy przynosi mu straty, i pieniądze z tytułu odszkodowania ma wypłacać marszałek z budżetu samorządu województwa – to jeden element. Druga rzecz – jeżeli my te tereny nie wyłączymy, uznamy że powinny być, Kowalski ma też odpowiedni czas na to żeby złożyć sprawę w sądzie, i żeby są umożliwił nałożenie zakazu polowania na tym obszarze.

To wszystko to nowe rozwiązania, które tak naprawdę nie wiadomo jak będą wyglądały. Natomiast wiemy jedno, że to, że w tym projekcie ustawy przewidziano jakby wygaszenie dotychczasowych granic obwodów łowieckich, umów dzierżawy, wszystko na 31 marca 2018 rok – czyli 15 miesięcy od tego momentu – to zbyt mało bo procedura cała to co najmniej 18 miesięcy uchwalania tego wszystkiego. Więc będą tam złożyłem wnioski do tych połączonych komisji, aby termin wejścia tych wszystkich regulacji był od 31 marca 2019 roku. Czy zostanie to przyjęte czy nie trudno powiedzieć. Podkomisja ma obradować 9 stycznia nad tym wszystkim, a co z tego się urodzi trudno powiedzieć.

Był też wniosek z Sali aby tą ustawę wrzucić do kosza, przygotować oddzielnie odrębną zmianę dotyczącą samych granic obwodów, odrębną zmianę dotyczącą tylko odszkodowań, i odrębną zmianę dotyczącą broni i rodzajów polowania i tych wszystkich niuansów związanych z merytoryczną częścią. Wniosek, żeby po prostu najpierw zrobić granice, potem szkody, a potem zająć się polowaniami, amunicją, lufami itd. jedynie taka konkluzja podziału daje możliwość, żeby w ogóle to przeprocedować bo część posłów powiedziała, że w całości to w życiu nie da się tego przeprowadzić.

G.SAWICKI (członek Komisji) – straszne i śmieszne.

Z.SIEWIERA (członek Komisji) – proszę państwa widzimy, że nad ustawą pracują politycy, nie pytają o zdanie rolników, leśników, myśliwych, i to się skończy tak jak to się przeważnie kończy. Natomiast chcę powiedzieć jedną rzecz, że zwierzyna leśna jest niepoliczona, jest to organizm żywy i nie można sobie na tym robić eksperymentów bo możemy się obudzić z wielkimi szkodami w zakresie zwierzostanu. Od lat przecież prowadziliśmy wspólnie pod kierunkiem Dyrekcji jak również we współpracy Prezesa Okręgowej Rady Łowieckiej - W.Plewki jeśli chodzi o inwentaryzację zwierzyny, plany gospodarczo łowieckie, więc zawsze mieliśmy problem ten czy dobrze się wstrzelamy w ten plan czy źle. To co było w projekcie zapisane, że niby wojewoda, ja śmiem twierdzić, że się zachłystnie tą sprawą bo wojewoda powinien mieć ważniejsze rzeczy niż zbieranie kasy jeśli chodzi o koła łowieckie. Natomiast moim zdaniem tu jest taka pewna kontrybucja nałożona na koła łowieckie jeśli chodzi o te kwoty, które jeszcze tam to co zrozumiałem, że ma ewentualnie ulec zwiększenia. O ile, o jaką kwotę nie wiadomo. Wiem, że na jelenia jest 350zł bez względu czy łania, cielak czy byk. Od dzika jest 60zł. Podam tylko dla informacji, że koła łowieckie gospodarując na łąkach śródleśnych korzystają z dopłat bezpośrednich z ARiMR jak również jeśli chodzi o poletka łowieckie. Rola wspólnie leśników i myśliwych jeśli chodzi o gospodarowanie zwierzyną jest bardzo olbrzymia. Oczywiście odszkodowania łowieckie są elementem wieloletnim i wrzucenie tego do garnka leśnikom – ja to przechodziłem – to automatycznie jak jest teraz wizerunek LP określony jako szanowana instytucja – 70-80% - to ona spadnie bardzo szybko, po pół roku. Nigdy nie będzie takiej sytuacji, że zadowolą ta komisja szacująca tego rolnika. Wystarczy, że ta komisja będzie dzisiaj, a jutro będą padały deszcze i automatycznie procent odszkodowania się zwiększy – i co dalej?

Następna rzecz – jeśli chodzi o inwentaryzację zwierzyny, to nie ma metod doskonałych. Były próby robione nawet przy pomocy takich czujników temperatury. Natomiast ja proponowałbym zarówno Panu Dyrektorowi jak i Panu Łowczemu Okręgowemu zwrócić uwagę, że przy wieloletnich planach łowieckich będzie coś takiego jak opracowana inwentaryzacja zwierzyny dla tzw. okręgu trzeciego OP – to jest Lasy Stobrawsko-Turawskie było na granicy można powiedzieć części tam gdzie Zawadzkie się kończy w województwie opolskim, myśmy należeli w ogóle całe Nadleśnictwo Zawadzkie należało do okręgu częstochowskiego, gdzie tu jest Puszcza Lubliniecka jak również lasy w formie zwartej, żebyśmy my jeździli do Koszęcina – i później w Koszęcinie dla okręgu częstochowskiego są całkiem inne wskaźniki, dla opolskiego inne wskaźniki, i później jest rozbieżność – jak to ustawić. Tu nie jest takie proste tak jak Łowczy mówił o zmniejszeniu czy zwiększeniu planu bo miałem sytuację taką, że częstochowski koordynator się nie zgodził – a powinienem mieć zgodę. To trzeba doprowadzić do tego – kiedyś taki wniosek złożyłem jeszcze za poprzedniej dyrekcji – aby LP, Nadleśnictwo Zawadzkie łącznie z Lublińcem, część pod Toszek włączyć do okręgu opolskiego bo to jest jeden kompleks.

Następna rzecz, która jest niemożliwa do ustalenia takich sztywnych wskaźników – one muszą być elastyczne – to przemieszczanie się tej zwierzyny. Przecież to działa na zasadzie naczyń połączonych. Jeżeli u nas jest w okresie zimowym taki stan, to się okazuje, że przychodzi lato czy wiosna, to gdzieś wywędrowuje. Później znowu przychodzi rykowisko i znowu ta zwierzyna nachodzi. Nie jest to takie proste, dlatego powinno to być bardzo wyważone.

Na jedną rzecz jeszcze zwrócę uwagę Panu Dyrektorowi i Panu Łowczemu o tzw. propozycji parku narodowego w województwie opolskim w granicach Nadleśnictwa Kup i Brzeg. Ja przestrzegam wójtów i burmistrzów przez tzw. otuliną – nie wiedza co czynią. Żebyście panowie zwrócili na to uwagę, że nastąpi wyłączenie wtedy te 2,5-3tys. ha z polowania i z zasobów Lasów Państwowych. To mówię, bo to było na Komisji Rolnictwa – takie stanowisko proponował I.Hebda. Po dzień dzisiejszy, na moją prośbę nie przysłał mi tej mapki jakie są te granice, ale jest tam grupa naukowców, którzy myślą o takim czymś. Nie zdają sobie sprawy z tego, że to są pieniądze budżetowe, że to jest na utrzymaniu Ministra Środowiska a nie Marszałka Województwa Opolskiego.

Jeśli chodzi o odszkodowania i szkody łowieckie w uprawach nie tylko rolnych ale także leśnych – to co W.Plewka powiedział, że jak państwo pójdziecie na grzyby to zobaczycie ogrodzenia, siatki. To są zabezpieczenia mechaniczne upraw przed wejściem zwierzyny. Względnie na kolor niebieski pomalowane są sadzonki – to zabezpieczenie chemiczne przed zgryzami. W okresie kiedy jest -15 czy -20 to wszystko jest zmarznięte. Leśnicy wykładają mnóstwo tzw. drzew zaporowych gdzie z całymi koronami sosny się ścina w czasie trzebieży żeby ta zwierzyna mogła sobie obgryzać, bo to jest potrzebne w tym okresie m.in. styczeń, luty jak również w okresie miesiąca marca. Tu ta rola leśników, myśliwych – nie wiem – wydaje mi się że ta komisja powinna być jakaś wspólna połączona rolników, leśników, myśliwych żeby się dogadali bo politycy gdzieś na pewno przekręcą na jedną czy

na drugą stronę. Natomiast jeśli te odszkodowania by weszły w działalność LP to ja im serdecznie współczuję za to co będą musieli usłyszeć na polu jak również w biurze bo będą skargi takie czy inne.

K.PYZIAK – dziękuję. Również za to, że Z.Siewiera poruszył temat parku narodowego. Myśmy wstępnie się z tym tematem zmierzli, ale korzystając z obecności leśników i łowczych prosiłbym, aby się krótko na ten temat wypowiedzieć. Czy komisja czy w ogóle Zarząd ma się tym tematem zajmować? To są takie wnioski od strony świata naukowego w szczególności, że warto byłoby taki park narodowy – i niby wszelkie za i przeciw przemawiają że można było by taki stworzyć w okolicy Lasów Stobrawsko-Turawskich. Czy warto się za to zabierać i jakie konsekwencje grożą – albo byśmy sobie temat raz na zawsze odpuścili albo byśmy się nim zajmowali.

J.IRLIK – uspokoję tu kolegę jeśli chodzi o wieloletnie łowieckie plany hodowlane, to jednym z takich podstawowych elementów, które weźmiemy pod uwagę będzie właśnie integralność kompleksów, żeby nie tworzyć takiej sztucznej granicy, gdzie jest ciągłość kompleksów, gdzie zwierzyna migruje. Więc ten temat rejonów hodowlanych będzie zweryfikowany – to jeden element. Jeśli chodzi o kwestię migracji i przelewania zwierzyny to jest to o czym mówiłem – kwestia sposobu zagospodarowania otoczenia. To też będzie analizowane bo inaczej będzie wyglądała sytuacja w kompleksie, który jest otoczony nieużytkami czyli terenami zurbanizowanymi, a inaczej w takim, który jest otoczony terenami zagospodarowanymi intensywnie rolniczo.

Natomiast jeśli chodzi o park narodowy, to trudno nam się odnosić. Oczywiście temat znamy z jakichś szczątkowych publikacji, natomiast to co zostało zaprezentowane trudno moim zdaniem nazwać jakąś koncepcją spójną bo nawet w prezentacji, którą miałem do wglądu powierzchnia tego parku była absolutnie pomyłona – 10 razy zawyżona. Także jakby poziom tego materiału był taki, że nie chciałbym go komentować. Chciałbym jednak zwrócić na jedną rzecz uwagę – w tych opracowaniach, które przedstawiają naukowcy argumentują chęć powołania parku bogactwem przyrodniczym na tym terenie. Tylko proszę zwrócić uwagę, że to bogactwo występuje w lasach, w których prowadzona jest normalna gospodarka leśna co dowodzi niezbieżności tego, że takie funkcjonowanie i prowadzenie gospodarki leśnej absolutnie nie zagraża trwałości i występowania większości gatunków. Pomijam fakt, że LP od wielu lat podlegają certyfikacji, która bardzo duży nacisk kładzie na ochronę przyrody, ochronę bioróżnorodności, a planu urzędzenia lasu 10-cio letnie są poddawane strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko. Tak więc w mojej ocenie utworzenie parku narodowego stworzy szereg ograniczeń, natomiast nie zagwarantuje jakiegoś istotnego polepszenia stanu ochrony siedlisk naturalnych czy jakichś obszarów, które są cenne przyrodniczo. Odsyłam do opracowań, które są zamieszczone na wszystkich stronach internetowych nadleśnictw. Każde nadleśnictwo publikuje plan urzędzenia lasu, program ochrony przyrody, i treść dokumentów ocenowych, które – myślę, że fakty same się bronią – pokazują, że prowadzona przez nas gospodarka leśna w bardzo dobrym stopniu zabezpiecza walory przyrodnicze i krajobrazowe tych terenów. Także jeżeli trafi do nas projekt konkretny, to my na pewno będziemy się do niego odnosić. Natomiast jesteśmy przeciwni tworzeniu formy ochrony dla samego jej tworzenia – jednym z argumentów było, że warto utworzyć park narodowy bo takiego parku na terenie województwa jeszcze nie ma. W naszej ocenie to nie może być kluczowy argument za utworzeniem tej formy ochrony przyrody.

W.PLEWKA – tak samo jeśli chodzi o gospodarkę łowiecką. Dlatego jesteśmy w posiadaniu i będziemy znowu tworzyć wieloletni plan hodowlany łowiecki bo to jest wszystko zaplanowane. Wiemy co chronić, kiedy chronić i w jakich ilościach realizować pozyskanie zwierzyny. Ja już to przerabiałem kiedyś, że później zaczęły się różne procesy o nawet akty kłusownicze w parkach narodowych bo wiadomo jak prowadzić pozyskanie. Powiem szczerze – tu akurat nie będę mówił, że zacznie się kłusownictwo – jest dużo problemów z prowadzeniem gospodarki leśnej i łowieckiej, a Opolszczyznę znamy. Tu trzeba to wszystko wyważyć. Niech ktoś powie co, za ile, i czemu to ma służyć. Tylko tyle powiedziałem – jest to poukładane, możemy rozmawiać o tym jaką gospodarkę łowiecką na terenie województwa opolskiego.

A.KONOPKA – tutaj rzeczywiście trzeba być trochę ostrożnym i działania wyważone co W.Plewka tutaj podnosił, bo chociażby wyciągając doświadczenia czy wnioski z tego obszaru chronionego krajobrazu, gdzie mamy ponad 20% w naszym województwie, które w sposób znakomity utrudniają nawet zabudowę w centrum miejscowości itd. Także jeszcze jedno dodatkowe takie działanie

ochronne, patrząc z punktu widzenia ekologii, przyrody, środowiska może i są zasadne, ale taki umiarkowany entuzjazm co do idei i podejście wyważone.

K.PYZIAK – rozumiem, że w sprawie parku narodowego póki co nie podejmujemy głębszego działania z naszej strony, żeby z tym pójść do przodu. Jeżeli się pojawią jakieś nowe sytuacje, uwarunkowania, aspekty, to wtedy na pewno będziemy z Wami konsultować, konkretnie opinie czy jest sens.

W.PLEWKA – tu trzeba konkretnie – opinia co najmniej ze strony LP.

J.IRLIK – my możemy zaprezentować jeżeli będzie taka potrzeba i pojawi się ten wątek, i będzie spotkanie komisji, która to będzie miała w porządku, to my przygotowujemy dane pod kątem ochrony walorów przyrodniczych na terenie nadleśnictw województwa opolskiego, i pokażemy jakimi instrumentami dysponujemy, jakie działania podejmujemy, i jaki jest stan tych przedmiotów. Opracowania strategicznej oceny oddziaływania na środowisko – takimi opracowaniami nawet naukowcy, którzy wokół tej idei chodzą nie zawsze mogą się poszczycić – my te opracowania robimy w regularnych odstępach czasu. Ja jeszcze się do tych funkcji odniosę przy punkcie dotyczącym gospodarki leśnej.

Z.SIEWIERA – dodam jeszcze jedną sprawę – to co ja się zorientowałem od kolegów nadleśniczych w Brzegu i Kup tak są formy ochrony przyrody takie zespół obszarów chronionego krajobrazu, parki krajobrazowe, rezerваты chyba 3 – a to są już bardzo wysokie formy ochrony, pomniki przyrody, użytki ekologiczne. A drzewostany są normalne, takie jak wszędzie. Także uważam, że na dzień dzisiejszy nam nie potrzeba.

K.PYZIAK – czy W.Plewka już jedzie do Warszawy na spotkanie tej podkomisji?

W.PLEWKA – mamy takie spotkanie bo działaliśmy długo w sprawie ustawy i ktoś tam chce się z nami spotkać.

K.PYZIAK – ale tak jak zrozumiałem opinia i leśników i Wasza co do nowego prawa łowieckiego jest wiadomo jaka.

W.PLEWKA – tak. I będziemy na pewno do końca trzymać się tego i mówić prawdę.

K.PYZIAK – będą tam jacyś Wasi zwolennicy, którzy to powiedzą na podkomisji?

W.PLEWKA – 9 stycznia? Naturalnie.

K.PYZIAK – a jak się to skończy to wiadomo. Większość jest i zdecyduje. Dziękujemy za dyskusję. Czy są jeszcze pytania? – nie było. Kto jest za przyjęciem przedmiotowej informacji?

GŁOSOWANIE – JEDNOGŁOŚNIE „ZA”

*****WNIOSEK***** *Komisja przyjęła informację nt. „Gospodarka łowiecka w województwie opolskim w 2015 roku z uwzględnieniem szkód wyrządzonych przez zwierzynę łowną w uprawach rolnych oraz wysokości wypłaconych odszkodowań”.*

Ad. 2.

Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie konsultacji wojewódzkich dotyczących projektu Marszałkowskiego Budżetu Obywatelskiego Województwa Opolskiego.

S.OGŁAZA (Członek Zarządu Województwa Opolskiego) – omówił przedmiotowy projekt uchwały – w załączeniu XXIII sesji Sejmiku Województwa Opolskiego.

K.PYZIAK – czy są pytania bądź uwagi? To było już omawiane na wspólnym posiedzeniu komisji i ja w tym uczestniczyłem. Myślę, że to trzeba byłoby pociągnąć jako apel Marszałka abyśmy maksymalnie to rozpowszechnili w swoich regionach i później zorganizowali czy spowodowali te spotkania powiatowe.

A.SAŁACKI – kto będzie w komisji oceniającej i weryfikującej wnioski?

S.OGŁAZA – oczywiście będziemy te poszczególne elementy tworzyli w ramach, ale najpierw musimy zatwierdzić regulamin.

A.SAŁACKI – najbardziej prawdopodobny jest urząd marszałkowski?

S.OGŁAZA – to będą pracownicy urzędu marszałkowskiego – przedstawiciele departamentów. Natomiast de facto komisją będzie Zarząd Województwa Opolskiego bo to on ostatecznie zatwierdza.

A.SAŁACKI – rozumiem. Ale nie będzie tu pomieszenia np. służb wojewody?

S.OGŁAZA – nie.

K.PYZIAK – to jest nasz projekt.

G.SAWICKI (członek Komisji) – ja już to zgłaszałem na poprzedniej komisji – sprawa dotyczy tego, że budżet obywatelski jak najbardziej tak. Będziemy drugim województwem w Polsce, który go wprowadza. Rozumiem, że my dzisiaj wyrażamy zgodę na podjęcie uchwały dotyczącej konsultacji. Tak czy nie? Na tamtych komisjach tak było. Czy to jest jakaś informacja? Wiem, że na sesji sejmiku mamy podjąć uchwałę.

K.PYZIAK – opiniowanie projektu uchwały.

G.SAWICKI – czyli projekt uchwały jednak?

K.PYZIAK – w sprawie konsultacji wojewódzkich.

G.SAWICKI – w sprawie konsultacji. To ja rozumiem, że na etapie konsultacji będzie można jeszcze zgłaszać uwagi. Ponieważ myśmy nie dostali projektu uchwały bo jeszcze nie był przygotowany więc moje pytanie brzmiało tak – do kiedy te konsultacje mają się odbywać i w jakiej formule?

S.OGŁAZA – to jest dosyć specyficzne zadanie rzeczywiście w kontekście również konsultacji społecznych, ponieważ w opinii prawników – ale naszych przede wszystkim – sama idea budżetu obywatelskiego i ten tryb jego przeprowadzenia, oraz sam fakt zaistnienia jest sam w sobie konsultacją społeczną, ponieważ my permanentnie konsultujemy i kontaktujemy się ze społeczeństwem. Ten sposób wyłaniania zadań jest sposobem wyłaniania w trybie konsultacji społecznych tak naprawdę w związku z czym one nie wymagają żadnych dodatkowych spotkań choć te wszystkie zapisane w harmonogramie naszych działań promocyjnych spotkania będą miały charakter konsultacyjny.

G.SAWICKI – mi głównie chodziło o to czy w tym regulaminie, w tych założeniach, które tu zostały zaprezentowane w związku z przeprowadzonymi konsultacjami może dojść do jakiejś zmiany? Czy my możemy wnosić i proponować zmiany?

S.OGŁAZA – na każdym etapie, przede wszystkim na etapie przyjęcia regulaminu można wnosić uwagi, ponieważ to państwo jesteście sejmikiem.

G.SAWICKI – ja miałem uwagę o sposobie głosowania jeśli chodzi o budżet obywatelski bo dla przykładu powiat opolski i Opole, które również jest objęte tym głosowaniem – w mojej ocenie każda inicjatywa oddolna, a o to nam chodziło i tutaj było to wskazane, że taka jest idea tego budżetu, one zderzają się z miastem Opole i inicjatywami, w którym od kilku lat ten budżet obywatelski jest

praktykowany. Tam świadomość mieszkańców jest dużo większa niż na przykład w gminie Chrzastowice, gdzie takiego głosowania nigdy nie było, i w zderzeniu z projektami z Opolą myślę, że projekty z gminy Chrzastowice – mojej gminy – będą skazane na niepowodzenie. Nie zbierzemy takiej ilości głosów co w mieście Opolu. Dlatego moja propozycja będzie zmierzała do tego, żeby zastanowić się czy w miastach, w których funkcjonują budżety obywatelskie, żeby wyłączyć te miejscowości z funkcjonowania budżetu obywatelskiego (wojewódzkiego) i wprowadzić to tylko tam, gdzie te budżety nie funkcjonują.

A.KONOPKA – ja się przyłączam do tego. To było też na Komisji Finansów podnoszone. Również jestem mieszkańcem takiej niedużej miejscowości.

S.OGŁAZA – to o czym mówi G.Sawicki jest absolutnie niemożliwe bo wtedy nadzór wojewody uchylił nam taką uchwałę z przyczyn oczywistych – uchwały nie mogą dotyczyć wybranych grup. Nie można wyłączać grup z powodów takich, że mają już coś co im organizuje gmina

G.SAWICKI – można.

S.OGŁAZA – nie można.

G.SAWICKI – no jak rząd tyle razy pokazał że można.

Z.SIEWIERA – wszystko jest możliwe.

S.OGŁAZA – rząd nie będzie się obawiał Trybunału Konstytucyjnego, a my mamy swój Trybunał w postaci Wydziału Nadzoru i Kontroli Urzędu Wojewódzkiego, który na 100% taką uchwałę uchyli, ponieważ to jest jedna z takich generalnych zasad jeśli chodzi o stanowienie prawa miejscowego. Natomiast co do tych obaw to te obawy oczywiście istnieją. Tak jak powiedziałem staraliśmy się zrównoważyć te dysproporcje, które są w województwie opolskim bo rzeczywiście ci, którzy mają budżet obywatelski na poziomie gminy są trochę wyszkoleni w tej kwestii i rzeczywiście nie trzeba ich tak mocno do tego przekonywać. Natomiast proszę mi wierzyć, że to nie dotyczy tylko województwa opolskiego bo budżety gminne są również w innych województwach – w tym w województwie małopolskim. W województwie małopolskim nie było wyłączenia Krakowa oczywiście i nie było też specjalnej puli dla Krakowa – był krakowski obszar metropolitalny. Subregion tarnowski to też na przykład całe dawne województwo tarnowskie wraz z dużym ośrodkiem. Myślę że w Tarnowie też jest budżet obywatelski, w Krakowie też był, i nic nie potwierdziło tych obaw tzn. wręcz jeżeli się spojrzy na te zadania, które zostały zgłoszone, to szczerze powiedziawszy lepiej byli zorganizowani ci w mniejszych miejscowościach, ponieważ biorąc pod uwagę ten stopień relacji i łatwości docierania w takich małych miejscowościach, zdecydowanie łatwiej było zmobilizować społeczność gminy właśnie powołując się na to, że jesteśmy mali więc musimy być razem. Ten poziom głosowania i zaangażowania był zdecydowanie wyższy w tych mniejszych miejscowościach niż w tych większych. Nie możemy wyłączać, województwo to nie tylko małe miejscowości ale również te większe. Mam nadzieję, że ten sposób funkcjonowania i ta aktywność wnioskodawców będzie na tyle duża, że nie będziemy musieli się z tym borykać.

Z.SIEWIERA – ja podzielałam obawy G.Sawickiego i A.Konopki w tej sprawie, ponieważ ostatnio zresztą wcześniej też, jest modny termin „zrównoważony rozwój”. To znowu oddalimy te mniejsze miejscowości. Nie wiem, ale to S.Ogłaza będzie wiedział – jaki był budżet obywatelski miasta Opolu? Gdzieś chyba około 0,5mln.

S.OGŁAZA – 2mln.

Z.SIEWIERA – no proszę. A my jeszcze dokładamy na ten subregion 0,6mln. Pytanie jest takie – czy nie idzie w jakiś sposób tego skorygować? Różne są te subregiony o różnej liczbie ludności. Skorygować, że jeden dostanie 0,4mln a drugi 0,7mln. Mnie to nie pasuje, nie przemawia. Jak się przebijają miejscowości – tak myślałem o tym, że miasta powyżej 10tys. czy 20 czy 50tys. powinny być wyłączone, bo one mają swój budżet tak jak Kędzierzyn, Namysłów czy Brzeg. Natomiast mniejsze miejscowości nie dotrą. Słusznie był pogląd taki, propozycja J.Kotysia odnośnie obniżenia

tego progu do kwoty 10tys. zł, żeby więcej było tych naborów bo jest masa różnych stowarzyszeń itp. także ja podzielam te obawy, które panowie tu przedstawili, że tam gdzie ktoś jest bogaty, to jeszcze mu dołożymy.

S.OGŁAZA – fakty temu przeczą, bo nie jesteśmy pionierami takimi 100%-owymi bo tak jak mówiłem województwo małopolskie to realizowało. Natomiast wyłączyć nie możemy, nie możemy krzywdzić tylko dlatego, że ktoś mieszka w większej miejscowości. Mam nadzieję, że to się nie potwierdzi. To jest oczywiście kwestia zorganizowania mieszkańców i zaangażowania. Natomiast nie możemy różnicować. Jeśli chodzi o ten podział, który przyjęliśmy, to proszę zwrócić uwagę, że promowane są te mniejsze miejscowości, ponieważ na każdy subregion czy obszar będzie dokładnie ta sama kwota. Natomiast w przeliczeniu na mieszkańca to ona będzie znacznie większa w tych obszarach, które są mniej ludne niż miasto Opole, bo w sumie miasto Opole wraz z powiatem opolskim to niemal 300tys. mieszkańców.

Z.SIEWIERA – ale dostaje jeszcze 2mln.

S.OGŁAZA – nie dostaje żadnych 2mln bo korzysta ze swoich pieniędzy.

Z.SIEWIERA – z budżetu.

S.OGŁAZA – no więc właśnie.

Z.SIEWIERA – to ma 2,6mln.

G.SAWICKI – ale w mieście na projekty, te które przepadły bo w budżet obywatelski miasta Opola nie wszystkie projekty weszły. Weszło ileś tych projektów a część nie weszła, ale jak patrzymy ile osób głosowało na te projekty, to to jest od kilkuset do kilku tysięcy głosów na jeden projekt. Teraz jak na przykład w gminie to zebrać? W wiosce, która ma dobrą inicjatywę, jakiś fajny pomysł, gdzie jest stowarzyszenie prężne itd., to przecież ona w zderzeniu z wnioskami z Opola nie nabiera kilku tysięcy głosów.

M.GRABELUS (dyrektor Departamentu Ochrony Środowiska) – jeden wniosek z małej gminy.

G.SAWICKI – a to ja właśnie proponowałem.

M.GRABELUS – i 20 z Opola,

G.SAWICKI – ja właśnie o tym mówiłem, dlatego tą decyzję o procesie konsultacji swoje przemyślenia i propozycje mam i chce je złożyć. Jedne wniosek z Opola przechodzi, następne 3 z gminy itd.

S.OGŁAZA – budżet obywatelski ma bardzo proste zasady. A ta zasada jest tak naprawdę jedna – wygrywa ten kto zdobędzie największą liczbę głosów bez podziałów sztucznych i dodatkowych. Naprawdę proszę pamiętać o tym, że nie jesteśmy...

Z.SIEWIERA – to Chrzastowice mogą się obliczać.

S.OGŁAZA – nie mogą się obliczać w Chrzastowicach bo różne doświadczenia małych miejscowości w województwie małopolskim, które jest znacznie większe i znacznie bardziej zróżnicowane niż opolskie – ma ponad 3mln mieszkańców z bardzo silnymi miastami, silniejszymi niż Opole – pokazują, że tak nie jest w rzeczywistości. A dlaczego tak nie jest? Bo nie można porównywać budżetu gminnego z budżetem marszałkowskim, dlatego że jest zupełnie inny charakter przedsięwzięć zgłaszanych w tych gminach. Nie można sumować, że Opole ma w sumie 2mln więc dodajemy 0,6mln, ponieważ nie można tamtych pieniędzy wykorzystywać na te zadania, które my proponujemy, ani tych pieniędzy wykorzystywać na zadania, które mogą być w budżecie obywatelskim gminy, dlatego że tamte są zadaniami gminy a te są zadaniami województwa.

A.KONOPKA – G.Sawicki mówił, że będzie miał propozycje dotyczące ewentualnie podziału środków czy propozycje działań?

G.SAWICKI – jeżeli my podejmujemy na razie uchwałę o trybie konsultacji więc dzisiejsza dyskusja...

S.OGŁAZA – jest jeszcze jeden element, o którym powie M.Stodoła, dotyczący tego podziału zadań, bo to też ma istotne znaczenie dla tego o czym mówił G.Sawicki.

M.STODOŁA (asystent Marszałka Województwa Opolskiego) – żeby duże projekty subregionalne nie pochłonęły nam całej puli środków – tych 0,6mln – w regulaminie zapisaliśmy, że mogą przejść maksymalnie 2 zadania o zasięgu subregionalnym, a co najmniej jedno o zasięgu powiatowym, żeby nie wykluczyć tych małych projektów kosztem dużych zadań. Więc maksymalnie na subregion idą tylko dwa zadania subregionalne czyli od 70 do 150tys. czyli maksymalnie możemy 300tys. przekazać na zadania subregionalne. Druga połowa czyli też 300tys. idzie na zadania powiatowe.

S.OGŁAZA – czyli de facto proszę zwrócić uwagę posługując się przykładem Opola – w Opolu mamy dwa powiaty, jeden to miasto Opole i będzie miał wyodrębnioną część, a drugi to powiat opolski. I tu już jest pewna różnica bo mamy miasto wyodrębnione zadania i powiat opolski ma swoje zadania. Natomiast te zadania o charakterze ponadpowiatowym nie mogą się ograniczać siłą rzeczy bo nie będą spełniały charakteru tego żeby być zadaniem ponadpowiatowym jeżeli będą dotyczyły wyłącznie miasta Opola. Więc będą musiały swoim obszarem oddziaływania wykraczać poza granice administracyjne miasta Opola. Wydaje mi się, że to naprawdę nie jest tak do końca nieprzemyślane, i że to ryzyko skumulowania tego w dużych miastach jest naprawdę niewielkie – w przypadku miasta Opola bo ono stanowi odrębny powiat, w przypadku Kędzierzyna to będzie trochę bardziej skomplikowane dlatego że miasto Kędzierzyn-Koźle jest częścią powiatu kędzierzyńsko-kozielskiego.

G.SAWICKI – czas pokaże. Czyli na razie konsultacje i możliwość składania uwag.

S.OGŁAZA – przede wszystkim w regulaminie.

K.PYZIAK – dziękuję. Proszę o pozytywne przegłosowanie przedmiotowego projektu uchwały. Kto jest „za”?

GŁOSOWANIE – JEDNOGŁOŚNIE „ZA”

G.SAWICKI – rozumiem, że projekt uchwały dostaniemy bo na razie nie dostaliśmy tego projektu. Uchwałę dostaliśmy bez załącznika.

Z.SIEWIERA – i nie ma tego załącznika o konsultacjach – w jaki sposób przeprowadzamy konsultacje.

G.SAWICKI – jest regulamin a nie ma o konsultacjach. Nie ma tego załącznika dotyczącego konsultacji – dlatego pytałem czy to już jest. Do kiedy konsultacje, od kiedy itd. Bo podejmujemy uchwałę o konsultacjach a nie zatwierdzeniu regulaminu.

K.PYZIAK – na ja też nie mam.

G.SAWICKI – o konsultacjach. Pisze, że załącznik nr 1 miał dotyczyć trybu przeprowadzania konsultacji. Tego załącznika do uchwały nie ma.

K.PYZIAK – czyli nie było. Czyli oczekujemy tego w najbliższym czasie albo przed sesją.

G.SAWICKI – jeżeli mamy to na sesji głosować, to przed sesją. Wicemarszałek R.Kolek mówił, że to będzie jako autopoprawka zarządu.

S.OGŁAZA – co będzie jako autopoprawka?

G.SAWICKI – załącznik.

M.STODOŁA – regulamin dołączony...

G.SAWICKI – regulamin mam.

M.STODOŁA – tylko żebyśmy się dobrze zrozumieli – idziemy w myśl ustawy o samorządzie województwa art.10a, i tam jest napisane „w sytuacjach ważnych dla województwa przeprowadzamy konsultacje”. Sama realizacja projektu jest konsultacją społeczną, bo to mieszkańcy decydują na co są przeznaczane pieniądze i głosują. To jest w ten sposób rozumiane. Po konsultacji z mecenas J.Sosulską idziemy w myśl... może jest to źle sformułowane słownie, że „przyjęcie konsultacji” – inaczej „przyjęcie do realizacji marszałkowskiego budżetu obywatelskiego”. Tak to działa.

G.SAWICKI – a to nam inaczej przedstawiała na komisji.

M.STODOŁA – to jest gra słów poniekąd, ale tak to wygląda, że sama realizacja jest harmonogramem swoistym konsultacji.

L.FORNAL (członek Komisji) – realizacja jest konsultacją.

M.STODOŁA – dokładnie tak.

G.SAWICKI – Wicemarszałek to inaczej przedstawiał.

M.STODOŁA – regulamin jest konsultacją marszałkowskiego budżetu obywatelskiego. To jest clue naszej rozmowy.

G.SAWICKI – no właśnie. A ja zrozumiałem, że jeżeli podejmujemy uchwałę, dotycząca trybu przeprowadzenia konsultacji, to regulamin jest jako regulamin – który ewentualnie mamy poddać konsultacjom – a sama uchwała będzie miała załącznik nr 1, który będzie mówił „konsultacje przeprowadzamy od-do, w takim terminie, jak się mają odbywać, gdzie zgłaszać itd.”. Tego w załączniku nie było.

S.OGŁAZA – nie było i nie będzie, dlatego że opinia prawna mówi wyraźnie o tym, że sam proces przeprowadzenia budżetu obywatelskiego jest konsultacją społeczną samą w sobie.

M.GRABELUS – czyli przyjmiecie tą uchwałę regulamin, a sam budżet jest konsultacją.

M.STODOŁA – taka jest idea budżetu.

K.PYZIAK – czyli jak przegłosowaliśmy to słusznie czy niesłusznie?

M.GRABELUS – czyli ogólnie poprawek nie można zgłaszać.

S.OGŁAZA – można.

G.SAWICKI – jak można?

S.OGŁAZA – teraz trzeba było zgłosić.

M.GRABELUS – kiedy?

S.OGŁAZA – Panie Radny – kto przyjmie tą uchwałę? Przecież nie Zarząd tylko Sejmik Województwa. Czyli do momentu głosowania każdy radny wydaje mi się, że ma możliwość zgłoszenia poprawek.

G.SAWICKI – to przepraszam bardzo, ale Komisja Rewizyjna i Komisja Kultury została wprowadzona w błąd.

Z.SIEWIERA – tak jest.

G.SAWICKI – powiedziano wyraźnie, że nie wprowadzamy na etapie dyskusji na Komisji żadnych. Żadnej nie prowadzimy dyskusji co do formy, co do głosowania, bo to będzie przedmiotem konsultacji. Tak nam przekazano. I mamy nie głosować tylko przyjąć projekt uchwały dotyczący wprowadzenia tej uchwały na sesję sejmiku we wtorek. Tak było.

S.OGŁAZA – proszę mi wybaczyć, ale nie ja to prezentowałem.

G.SAWICKI – i Komisja nagle zaczęła dyskutować na temat właśnie wprowadzenia tych zmian, a potem przestała głosować, bo po co mamy głosować jeżeli będziemy mogli w określonym trybie złożyć swoje uwagi na piśmie w ramach konsultacji. Tak nam przekazano. I taką informację połączone Komisje Rewizyjna i Kultury do tej uchwały dostały. Na moją uwagę, że brakuje tego załącznika, to do protokołu zostało wpisane, że autopoprawką Zarząd wprowadzi regulamin konsultacji społecznych jako załącznik do uchwały.

K.PYZIAK – mam pytanie do kolegów – czy to głosowanie, które przeprowadziliśmy jest prawidłowe?

G.SAWICKI – tak, głosowanie się odbyło. Ale to wymaga jeszcze doprecyzowania Panie Przewodniczący, bo to tak nie może być.

K.PYZIAK – myślę że na sesji to dokładniej przedstawicie.

G.SAWICKI – przewodniczącemu Komisji Kultury trzeba to powiedzieć bo myśmy przegłosowali nie to o czym żeśmy rozmawiali.

Z.SIEWIERA – tak samo Komisji Rewizyjnej.

G.SAWICKI – tam jest D.Byczkowski i ja bym nie chciał żeby poczuł się w jakiś sposób niedowartościowany.

S.OGŁAZA – nie wiem. Może warto byłoby przed samą sesją przygotować jeszcze jedno posiedzenie komisji.

G.SAWICKI – dzisiaj S.Ogłaza jasno wyłożył i to do mnie przemawia – jest opinia prawna, która mówi, że regulamin jest konsultacją.

S.OGŁAZA – ustalenie było takie, że ja będę prezentował ten materiał na wszystkich komisjach, ale niestety zdrowie nie pozwoliło. Rozchorowałem się i zastąpił mnie Wicemarszałek R.Kolek. i może rzeczywiście w toku dyskusji, w ferworze walki.

G.SAWICKI – ale dlaczego nie mogliśmy wprowadzić jakiegoś okresu – nie wiem – miesiąca?

S.OGŁAZA – dlatego, że nie zdążylibyśmy z harmonogramem i byśmy mieli w sierpniu.

G.SAWICKI – jak pytaliśmy Wicemarszałka R.Kolka to powiedział, że harmonogram jeszcze nie jest ustalony, że on jest ruchomy...

S.OGŁAZA – przepraszam, ale nie będę odpowiadał ze Wicemarszałka R.Kolka. Ja mówię o tym, że żeby zdążyć do 20 czerwca z wykonaniem – a musimy bo jak nie to w wakacje zainteresowanie będzie marne – to musimy się trzymać bardzo ściśle tego czasu, żebyśmy mogli jeszcze w roku budżetowym też zakończyć ewentualnie.

G.SAWICKI – jeżeli projekt przejdzie tą procedurę głosowania pozytywnie, to jaki będzie czas na realizację? Do końca roku?

S.OGŁAZA – tak.

G.SAWICKI – czyli pół roku na zrealizowanie tego zadania?

S.OGŁAZA – tak, ale mogą być zadania o charakterze, które będą wykraczały poza ten okres.

A.KONOPKA – w Małopolsce jest część zadań, która wykraczała.

S.OGŁAZA – jeśli chodzi o stronę techniczną po stronie urzędu, to założenie jest takie, które również nie jest naszym założeniem, ale jesteśmy zainspirowani naszymi kolegami z Województwa Małopolskiego – od etapu przyjmowania wniosków musimy zrobić wszystko, żeby iść na korzyść wnioskodawców i tych którzy mogą korzystać z tych zadań. Zarówno kwestia opracowywania wniosków tak, aby one rzeczywiście były zgodne i zbieżne z zadaniami samorządu województwa – a nie odrzucaniem tylko dlatego, że nie wpisują się literalnie w ustawę – jak i później realizacja tak, aby jak najwięcej tych zadań zostało zrealizowanych bo na tym nam zależy. Nie zależy nam na tym, żeby tylko zrobić awanturę czy zamieszanie w województwie. Chodzi o to, żeby jak najwięcej zadań, które będą się cieszyły poparciem jakichś grup lokalnych, zostało zrealizowanych. Żeby można było powiedzieć, że ta partycypacja była rzeczywista.

G.SAWICKI – to to o czym mówił J.Kotyś, który zgłaszał pewien sposób rozwiązania zmniejszenia tych... - to on już nie wchodzi w grę w tym momencie. Żeśmy przegłosowali tą uchwałę i przegłosujemy na sesji, to w zasadzie już nie ma o czym mówić. Tak?

S.OGŁAZA – a co mówił J.Kotyś?

G.SAWICKI – mówił na przykład o zmniejszeniu kwot, żeby była większa dostępność dla mniejszych projektów.

K.PYZIAK – żeby więcej tych projektów można było realizować.

G.SAWICKI – to na komisji było zgłaszane.

K.PYZIAK – czy leśnicy mogliby zgłosić na przykład nasadzenia jakiegoś tam?

S.OGŁAZA – każdy obywatel województwa opolskiego może zgłosić projekt. A każdy kto jest zameldowany w województwie opolskim czy mieszka w województwie opolskim może na niego głosować. Więc nie będziemy patrzeć czy to leśnicy czy...

M.GRABELUS – czy sadzenie lasu jest zadaniem własnym województwa?

S.OGŁAZA – to już inna sprawa.

A.KONOPKA – ale dba o środowisko.

S.OGŁAZA – zadania z zakresu edukacji przyrodniczej jak najbardziej.

J.IRLIK – zainteresowała mnie ta dyskusja o tych kwotach bo wydaje mi się, że przedsięwzięcia w tych kwotach, o których Pan tu mówił –10tys. – to...

K.PYZIAK – to się nic nie robi.

J.IRLIK – te przedziały są rozsądne bo to też nie chodzi o to, żeby wydawać pieniądze na jakieś mikro przedsięwzięcia, które nawet rady sołeckie są w stanie finansować w ramach budżetu gmin, tylko sięgnąć po jakieś zadania takie, które mają znaczenie. Tak patrząc na ten poziom bo zahaczyli

państwo o gospodarkę leśną, to 10tys. to jest raptem 2ha przy odnawianych na terenie województwa 2,5tys. ha rocznie. Także wydaje mi się, że ta kwota nie jest za duża.

G.SAWICKI – ale z kolei na projekty wiejskie 10 tys. – był taki projekt kupna jakichś tam koszulek

S.OGŁAZA – ale to nie jest zadanie o charakterze wojewódzkim i jego stopień oddziaływania jest znikomy.

G.SAWICKI – sport to jest zadanie własne.

S.OGŁAZA – szanowni Państwo mówimy o tym, że to ma być zadanie o charakterze powiatowym i subregionalnym. A czy wyposażenie w koszulki klubu sportowego w gminie czy też w miejscowości X jest zadaniem o charakterze powiatowym czy subregionalnym? Szczerze wątpię.

G.SAWICKI – tu przeszedł.

S.OGŁAZA – to tu przeszedł, ale my nie jesteśmy tu.

Z.SIEWIERA – proszę Państwa mam przed sobą to co było na Komisji Rewizyjnej i Komisji Nauki, Edukacji, Kultury i Sportu. Uchwała itd. i pisze tak „ustala się szczegółowe zasady przeprowadzania konsultacji wojewódzkich dotyczących projektu Marszałkowski Budżet Obywatelski Województwa Opolskiego w trybie przewidzianym, stanowiącym załącznik nr 1 do niniejszej uchwały”. I nie ma.

S.OGŁAZA – nie ma załącznika nr 1?

Z.SIEWIERA – nie ma.

M.GRABELUS – regulamin jest załącznikiem nr 1.

S.OGŁAZA – załącznik nr 1 czyli regulamin Marszałkowskiego Budżetu Obywatelskiego Województwa Opolskiego.

Z.SIEWIERA – dobra dobra, ale tu nie ma nic o konsultacjach.

S.OGŁAZA – bo sama idea Marszałkowskiego Budżetu Obywatelskiego jest konsultacją społeczną sensu stricto.

A.KONOPKA – brakuje może tego o czym mówił S.Ogłaza.

S.OGŁAZA – brakowało na Komisji Rewizyjnej – tego zdania. Ten regulamin określa proces konsultacji, ponieważ określa proces przeprowadzenia Marszałkowskiego Budżetu Obywatelskiego. Więc jest on załącznikiem określającym sposób konsultacji.

G.SAWICKI – w regulaminie nie ma żadnego paragrafu mówiącego o konsultacjach społecznych.

S.OGŁAZA – bo budżet obywatelski jest konsultacją społeczną.

M.GRABELUS – ideą jest wydanie pieniędzy poprzez konsultacje na co je wydać, i nazwano to budżetem obywatelskim.

S.OGŁAZA – rozumiem, że Państwo chcieliby żeby konsultować samą ideę...

G.SAWICKI – zapisów regulaminowych.

S.OGŁAZA – nie regulaminu tylko samego budżetu. Regulamin jest tylko techniczny. Ideą jest budżet a nie regulamin.

G.SAWICKI – no i jest budżet, sposób wydatkowania środków ten, który został zaproponowany. To uważam, że powinno się poddać konsultacjom – czy ten sposób zaproponowany w regulaminie jest do przyjęcia czy też mógłby być inny sposób.

A.KONOPKA – zaproponować inny sposób wydatkowania środków, tak?

K.PYZIAK – żebyśmy nie wywlekali tego na sesji, dlatego załatwmy ten temat dzisiaj.

S.OGŁAZA – ja uważam, dlatego ja jestem do dyspozycji i wydaje mi się... będę się trzymał tego stanowiska – to jest samo w sobie konsultacją i dlatego dzisiaj przyjmujemy regulamin, który jest załącznikiem nr 1 do tej uchwały, który określa sposób konsultacji. Bo sam budżet jest konsultacją. Natomiast wydaje mi się, że wymagałoby to rzeczywiście jakiegoś dodatkowego posiedzenia Komisji Rewizyjnej i Komisji Kultury. Nie jestem w stanie odpowiadać za to co tam się stało i jak to zostało zaprezentowane.

G.SAWICKI – tak naprawdę tak jak było na Komisji Kultury – punkt został wprowadzony jako dodatkowy, praktycznie radni dostali na komisji ten regulamin i myśmy byli przekonani, że ten regulamin to jest tylko informacja tak jak tutaj, że jest taki projekt zarządu, że to tak ma wyglądać, ale mamy w programie na sesję uchwałę dotyczącą konsultacji i będzie na to czas by spokojnie, w trybie może na komisji, może indywidualnie radnych, zgłosić uwagi do tego regulaminu – czy podział na subregiony, czy kwoty takie czy inne itd. Zarząd będzie miał prawo się do tego odnieść.

S.OGŁAZA – Zarząd?

G.SAWICKI – no Zarząd zatwierdza.

S.OGŁAZA – Sejmik zatwierdza regulamin. To Państwo przyjmują jako Sejmik.

G.SAWICKI – ale jeżeli dostaliśmy na komisji do wglądu, nawet nie było czasu się w to wczytać i myśmy zwracali na to uwagę, z Zarządu był R.Kolek i mówił, że to jest informacja, to jest regulamin, będzie na to czas żebyście mogli się tam wczytać, dyskutować, dodawać – komisja nie jest miejscem do tego, aby na ten temat rozmawiać. I myśmy zamknęli dyskusję.

S.OGŁAZA – nie odpowiadam za to bo nie miałem możliwości w tym uczestniczyć.

G.SAWICKI – ale nawet nie mieli okazji zapoznać się z tym dokumentem.

K.PYZIAK – ale na Komisji Rolnictwa wszystko w porządku?

S.OGŁAZA – na Komisji Rolnictwa.

K.PYZIAK – to jeżeli na tamtych komisjach, to Marszałek chyba wziął to pod uwagę i jeszcze będą komisje.

S.OGŁAZA – powinny się odbyć te komisje po raz któryś, żeby nie było wątpliwości na sesji.

L.FORNAL (członek Komisji) – wiemy, że nic nie możemy.

K.PYZIAK – dobrze, zamykamy temat. Sprawa jest ważna tylko, żeby nas nie wyśmiano, że coś tam dużo brakuje w kwestiach formalnych.

G.SAWICKI – jeszcze raz zadam pytanie – dlaczego nie możemy prowadzić trybu konsultacji? W miesiąc na przykład.

S.OGŁAZA – bo nie zdążymy z realizacją.

G.SAWICKI – jeżeli teraz podejmiemy uchwałę na tej sesji sejmiku to następny punkt regulaminu kiedy jest w harmonogramie? Kiedy jest składanie wniosków?

K.PYZIAK – do końca lutego.

S.OGŁAZA – składanie wniosków musi być poprzedzone całą serią spotkań, która spowoduje, że te wnioski się znajdą. Bo jeżeli ograniczymy się do 30 osób, które będą o tym wiedziały, to naprawdę nic z tego budżetu obywatelskiego nie będzie.

K.PYZIAK – czasowo to ja nie bardzo to widzę. Miesiąc w terenie?

S.OGŁAZA – ale przede wszystkim nie ma konieczności przeprowadzania tych konsultacji ze względu na ten charakter zupełnie specyficzny.

G.SAWICKI – to trzeba było wprowadzić uchwałę jako przyjęcie regulaminu i budżetu, a nie o jakichś konsultacjach. Nazwać inaczej uchwałę po prostu a nie robić radnym wody z mózgu. Trzeba było przyjąć uchwałę o przyjęciu regulaminu czy budżetu, a nie o konsultacji. To tak wygląda, że ja nie wiem. Ktoś kto przeczyta to co przeczytał Z.Siewiera, to przecież ewidentnie wynika – tryb konsultacji itd.

K.PYZIAK – co ja zrobię, że na Komisji Rolnictwa są tacy mądrzy radni. Rozrabiają zawsze.

G.SAWICKI – nie rozrabiają ale coś musi się jedno drugiego trzymać, wynikać. Czy my tą uchwałę możemy zmienić?

S.OGŁAZA – oczywiście, każdą uchwałę, którą Państwo przyjmują. Państwo są radnymi sejmiku.

G.SAWICKI – chciałbym, aby na sesji sejmiku nie zrobiono nas... bo te pytania będą padać. Czy my możemy jako autopoprawkę by zmienił Zarząd treść tej uchwały, że nie „o konsultacjach”?

S.OGŁAZA – jako autopoprawkę chyba nie, bo kto jest autorem projektu?

G.SAWICKI – Zarząd.

S.OGŁAZA – to Państwo autopoprawką nie mogą, bo Państwo nie są Zarządem. Państwo mogą jako poprawka Komisji. Autopoprawką może Zarząd.

Z.SIEWIERA – to wniosek Komisji.

K.PYZIAK – to co? Chcecie zapisać jakiś wniosek?

Z.SIEWIERA – tak.

S.OGŁAZA – przed chwilą przyjęliście Państwo tą uchwałę tzn. pozytywnie ją zaopiniowaliście. Ja dzisiaj będę jeszcze na jednej komisji.

K.PYZIAK – dobra, nie przyjmujemy wniosku.

R.DONITZA (Wiceprzewodniczący Komisji) – teraz już nie ma sensu.

K.PYZIAK – tak trochę niepoważnie by było.

G.SAWICKI – ale to też jest niepoważne ze strony Zarządu.

M.GRABELUS – problem prawdopodobnie wynika – ja tu nie będę tłumaczył bo to inni powinni tłumaczyć – z nazewnictwa ustawowego, że budżet obywatelski jest konsultacją jak wydać pieniądze. Dlatego to nazewnictwo radcowie wprowadzili i stąd chyba problem.

G.SAWICKI – to jeżeli tak, to trzeba było to jasno i wyraźnie powiedzieć. A nie przedstawiać informacje, przedstawiać regulamin, a uchwała ma inną treść. Tym bardziej, że na innych komisjach całkiem o czym innym Zarząd mówił.

K.PYZIAK – ja uważam, że to już jest mniejsza sprawa, bo ważniejsza to będzie nazywać te wnioski. Bo to będzie krótki czas.

G.SAWICKI – zbiorą.

K.PYZIAK – dziękuję za dyskusję.

*****WNIOSEK***** *Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie konsultacji wojewódzkich dotyczących projektu Marszałkowskiego Budżetu Obywatelskiego Województwa Opolskiego*

Ad. 3.

Gospodarka leśna w województwie opolskim w 2015 roku – działalność gospodarcza poszczególnych Nadleśnictw Opolszczyzny z uwzględnieniem wszystkich wskaźników techniczno-ekonomicznych, oraz w odniesieniu sumarycznym wykonania Opolszczyzny do całej RDLP.

J.IRLIK (z-ca dyrektora RDLP w Katowicach) – omówił przedmiotową informację – w załączeniu.

K.PYZIAK – dlaczego to nowe prawo łowieckie chce Was uszczęśliwić szacowaniem szkód łowieckich? Czy macie za dużo ludzi czy jak to wygląda?

J.IRLIK – jak była dyskusja o szacowaniu szkód ja o tym wspomniałem. Realizujemy zadania w zakresie nadzoru nad lasami innej własności. Funkcjonuje to tak, że ustawa stanowi, iż wykonujemy te zadania po zapewnieniu nam środków przez starostę. Praktyka jest taka, że tych środków zazwyczaj nie starcza. Natomiast my nie możemy odesłać ludzi z kwitkiem i bardzo często dokładamy z własnej kieszeni. Ja mogę jedynie przypuszczać, że to jest próba przeniesienia zarówno ciężaru organizacyjnego i ludzkiego, jak i po części finansowego na Lasy państwowe, które – ja tak to odczytuję – są karane za gospodarność bo to, że w latach ubiegłych przekazaliśmy do budżetu 1,6mld, które miały trafić na drogi lokalne, a nie trafiły, i jak trafiły na drogi to nie w tych regionach. My jako RDLP oddaliśmy jedną z największych kwot w Polsce, a nie zaobserwowaliśmy, aby nasze lokalne samorządy na tym skorzystały.

K.PYZIAK – te 1,6mln to tylko z Waszej RDLP?

J.IRLIK – nie. 1.6mld w skali kraju. Z Dyrekcji katowickiej było 200mln, a stanowimy około 10% powierzchni i zasobów kraju więc proporcjonalnie powinniśmy zapłacić 160mln, a daliśmy 200mln. Daliśmy więcej, ale to były zaoszczędzone, wypracowane pieniądze przez wiele lat, i bardzo łatwo się te pieniądze zabiera. Nie jest prawdą, że jesteśmy w stanie to szacowanie wykonywać własnymi ludźmi, dlatego że nie mamy zatrudnionych ludzi o takich kwalifikacjach i to co tutaj zostało powiedziane, że musielibyśmy zatrudnić ludzi, to te tysiąc etatów, to jest tak delikatnie policzone. Natomiast bezwzględnie musielibyśmy zatrudnić ludzi. Dzisiaj zatrudnienie w Nadleśnictwie jest takie, że na teren jednego Leśnictwa czyli około 1,7tys. ha lasu średnio przypadają 2 osoby i zadania, które są tym osobom przypisane, które kiedyś ograniczały się do zadań dotyczących czysto gospodarki leśnej – odnowienia, pozyskania drewna, wywozu – teraz zajmujemy się również ochroną przyrody, edukacją leśną, nadzorem nad lasami innej własności, i co roku coś jest do tego dodawane. Natomiast zatrudnienie jeśli prześledzimy w okresie ostatnich 10 lat czy 20, stale spada. Także poziom obciążenia jest coraz większy. Nieprawdą jest mówienie, że to nie będzie kosztowało i nieprawdą jest mówienie, że my z marszu możemy się tymi zadaniami zająć. Oczywiście wiele zadań jest nam przypisywanych i my po prostu zatrudniamy podmioty zewnętrzne czy zatrudniamy ludzi i za to trzeba normalnie płacić. Ja nie jestem w stanie sobie wyobrazić przy obecnej organizacji nadleśnictw

żeby to bez zatrudnienia ludzi z zewnątrz mogło się odbyć, i że to się skończy tak, że my do tego z własnej kieszeni nie będziemy mogli dołożyć, a potem NIK, która praktycznie co roku kontroluje LP zarzuci nam, że wydajemy środki na zadania, które nie są nam statutowo przypisane.

K.PYZIAK – ale będą jak będzie ustawa.

J.IRLIK – jak wiadomo w ciągu doby można w ustawie dopisać każdemu wszystko.

A.KONOPKA – można jeszcze krócej łącznie z podpisem Prezydenta RP.

J.IRLIK – oczywiście. Tryb jest nowy przecież.

K.PYZIAK – czy są pytania?

A.KONOPKA – dziękuję za zaproszenie, bo miałem okazję być przedwczoraj w RDLP w ustroniu na spotkaniu z leśnikami. Miałem zaszczyt uhonorować Panią Bożenę Kawecką za zasługi dla województwa. Ale co do meritum – tam zostali nagrodzeni nadleśniczy, podleśniczy za pozyskanie drzewa.

J.IRLIK – leśniczowie i podleśniczowie.

A.KONOPKA – tak, przepraszam. Jaki jest główny kierunek odbioru produkcji LP czyli drzewa? Kilka tygodni temu też na tej ekokonferencji, festiwal energetyczny, jeden z wykładowców twierdził, że największą zbrodnią czy błędem jest współspalanie – czyli materiał z drzewa plus miał czy węgiel, że tego nie powinno się stosować. Ja wiem, że to nie jest w Pana gestii oceniać czy to jest poprawne czy nie, ale jaka jest skala odbioru tego surowca? Mówi się, że w ramach ocieplania powinno być, że to drzewo jak najdłużej nie spalane, w meble itd.

J.IRLIK – mówimy o wiązaniu węgla.

A.KONOPKA – tak, ten kierunek. Więc pytanie ile możemy jeszcze z tych lasów wywieźć tego drzewa? Czy więcej przyrasta jak wycinamy? Ostatnie pytanie. J.Irlík mówił o tej kwocie 200mln, czy w budżecie na 2017 – skoro tak politycznie zarzucano, że wyciska się tą brukselkę z LP – czy jest plan zmiany czy zostaje bez zmian jeśli chodzi o tą daninę i ten brak budowanych czy remontowanych dróg lokalnych?

J.IRLIK – odnosząc się po kolei do tych zagadnień – kwestia współspalania jest taką kwestią żywo dyskutowaną bo zarzuty były, a dyskusję można toczyć czy ten proces jest dobry czy zły. Twierdzą niektóre kręgi, że jest zł, Niemcy to stosują, tak więc to jest dyskusja merytoryczna taka, że można po argumenty sięgać czy proces spalania czy to drewno spalane jest efektywne. Natomiast myślę, że warto zwrócić uwagę na dwa argumenty. Proces współspalania zakończył się czy został wstrzymany rozporządzeniem jeszcze Ministra Pawlaka, gdzie pojawiło się w rozporządzeniu takie sformułowanie, że zabrania się współspalania czy używania biomasy pochodzącej z drewna tzw. pełnowartościowego. Tam wymieniono grupy sortymentów, wśród tych grup sortymentów znalazł się sortyment tzw. S2 czyli drewno średniowymiarowe. Natomiast w ramach tej grupy jest zarówno drewno pełnowartościowe, które służy do wyrobu papieru, płyt drewnopochodnych, ale w tej grupie znajdowało się tzw. drewno niepełnowartościowe – my to oznaczamy S2AP i S2AC – które ma bardzo duży dopuszczalny udział zgnilizny i krzywizn. Czyli to było drewno, którego tak naprawdę przez wiele wiele lat nikt nie chciał kupować ze względu na duży udział zgnilizny w tym drewnie – nie nadawało się zarówno do wyrobu papieru jak i do produkcji płyt drewnopochodnych, ponieważ nie miało wystarczających parametrów. W pewnym momencie wprowadzono tą procedurę współspalania drewna z węglem i to drewno się sprzedawało. Tym rozporządzeniem Minister Pawlak zablokował i przez ostatnie lata sprzedaż tego sortymentu praktycznie zniknęła. No i to drewno zaczęło znowu być problemem bo go nikt nie chciał kupować. Teraz przepisy mają się ponownie zmienić i ma się zmienić definicja tego drewna niepełnowartościowego, niemniej jednak to są ilości, które z punktu widzenia zapotrzebowania przemysłu drzewnego nie powodują jakiegoś zaburzenia zapotrzebowania tych podmiotów, które je wykorzystują do produkcji papieru czy płyt drewnopochodnych. My na przyszły

roku mamy zaplanowaną taką pulę drewna, ponieważ został uruchomiony taki projekt rozwojowy zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego samorządów m.in. tak, żeby można było umożliwić spalanie tej biomasy z udziałem drewna. Jeszcze wspomnę jaki był skutek wstrzymania tej możliwości spalania drewna – pojawiły się dostawy np. łuski kakaowej z Ameryki Południowej i jakby ta nisza została wypełniona. Czyli dalej się spalało produkcję pochodzenia roślinnego ale to były importowane produkty. Teraz cały problem ze zrozumieniem tej idei współspalania wziął się stąd, że lobbował za tym mocno przemysł drzewny twierdząc, że dopuszczano do spalania drewno pełnowartościowe. Myślę, że może warto zorganizować po raz kolejny – bo były tego typu spotkania – komisję wyjazdową, żeby pokazać jakiego rodzaju drewno jest przeznaczone do energetyki. To jest rzeczywiście sortyment, który ma tak niskie parametry techniczne, że on do niczego innego się nie nadaje. Oczywiście możemy dyskutować, że spalanie drewna to jest od razu z powrotem uwalnianie dwutlenku węgla, a ono jeżeliby zostało w tej postaci wiązałoby dłużej, ale z drugiej strony jednym z elementów, który od nas wymagają ekologów i podczas konsultacji z RDOŚ-ami parametr, o którym dyskutujemy, to ilość martwego drewna w lesie – ile my tego drewna powinniśmy zostawiać, żeby ta substancja roślinna się rozkładała i zapewniała rozwój organizmów żywych. Te parametry są dość duże bo to jest od kilku do kilkunastu metrów sześciennych na hektar, i jak weźmiemy sobie, że mamy w RDLP Katowice 600tys. ha x 5m, to będziemy widzieć jaka ilość drewna i tak pozostaje w lesie – to odnośnie tego współspalania. Natomiast ja nie podejmuję się dyskutować czy zdrowsza i bezpieczniejsza jest technologia spalania samego węgla czy węgla z drewnem czy jakiegoś innego surowca, bo to jest jakby kwestia wydajności i parametrów spalania. Ja się na tym nie znam.

A.KONOPKA – czyli dla LP to jest dobre rozwiązanie – biospalanie.

J.JIRLIK – jeżeli chodzi o kwestie zagospodarowania surowca – ekonomiczną – który to surowiec stanowił problem, dlatego że mamy pewne grupy odbiorców. Drewno konstrukcyjne to wiadomo, że to są te największe dymensje, najlepsze parametry – to co idzie na budownictwo. Potem mamy rynek drewna średniego wymiaru, tego cieńszego, czyli płyty typu OSB czy mamy kwestie znowu papiernictwa. Zostaje pewna ilość drewna, która tych wymaganych parametrów nie posiada i ono zawsze było problematyczne. Zapotrzebowanie na opał też utrzymuje się na jakimś poziomie bo ludzie też zmieniają instalacje i drewno kominkowe nie jest tutaj rozwiązaniem, dlatego że jest to pewien niszowy produkt. To są nowobudowane domy, ktoś ma kominek, bardzo często tak okazjonalnie w nim pali, mało jest ludzi, którzy palą na bieżąco. Więc to nie są takie ilości, które by spowodowały, żeby ten surowiec był zagospodarowany we właściwy sposób. Tutaj alternatywą jest pozostawianie w lesie, ale to jest w jakiś sposób też przyrodniczo pewnie cenne, ale też w jakiś sposób jest to marnowanie zasobów. To jeśli chodzi o współspalanie, tu można by dyskutować długo, ale myślę, że to nie miejsce i czas.

Jeżeli chodzi o kwestie tej daniny, która została nałożona na LP, to nowelizacja zmierzała do tego, żeby to było 2 lata po 800mln tj. 1,6mld czyli w pierwszym kroku zabrać całą nadwyżkę, która niby bezproduktywnie leży na kontach, a następnie 2% od wartości sprzedaży co roku. Ale wiadomo, że zapisanie tego wskaźnika w ustawie w mojej ocenie rodzi takie zagrożenie, że po jakimś tam roku, który będzie dawał lepszy wynik ekonomiczny pojawi się pokusa – a może źle żeśmy zrobili i zamiast 2% trzeba było wpisać 5. Znowu przesadzenie z tym wskaźnikiem w drugą stronę może powodować, że doprowadzi się nie celowo do upadku firmy, która dobrze zarządza majątkiem Skarbu Państwa. Stąd też od czasu do czasu pojawiają się jakieś koncepcje zmiany tego rozwiązania i co rusz jakieś takie zamierzenia są legislacyjne. Na tą chwilę wskaźnik zapisany w ustawie jest 2% od wartości sprzedaży i to w uzasadnieniu, jak wprowadzano tą nowelizację, miało trafić do programu rozwoju dróg lokalnych. Dla mnie pozostaje jedynie żałować, bo gdyby to nam rzeczywiście te 2% trafiało lokalnie z lokalnej Dyrekcji do lokalnego samorządu nawet na poziomie wojewódzkim, to by też naszą współpracę polepszyło. Tu gdzie się to drewno pozyskuje tam też są problemy np. z tym, że jest zapotrzebowanie na drogi wywozowe i byśmy partycypowali w tych przedsięwzięciach. Jedyłą odpowiedzią jeszcze ze strony LP było to, że dodatkowo pojawiło się takie forum leśno-samorządowe – Z.Siewiera jest członkiem tego forum – gdzie LP mogą uczestniczyć i partycypować w takich inwestycjach na szczeblu lokalnym z samorządami. Takie projekty są finansowane i na to też są środki przeznaczone. Jeśli chodzi o te 2% to mam nadzieję, że przy tym nikt majstrował nie będzie bo pokusa sięgnięcia po pieniądze może spowodować nieodwracalne szkody.

A.KONOPKA – zastanawiam się, że skoro tutaj nie widać gdzie zostały te 2% umieszczone, to może tak popracować czy rzeczywiście... może by przywiązać te 2% do obszaru, gdzie powstają. Może niekoniecznie lasy, że LP by wydawały te pieniądze, ale samorządy.

J.IRLIK – prosta sprawa – w wyniku kłęski drogi które były najbardziej obciążone – np. powiatu żywieckiego – tutaj nie ma przełożenia 1:1. Te 2% od tej dużej sprzedaży drewna w wyniku kłęski to jest kwota i jeżeli by ona została w tym powiecie, to myślę, że starosta byłby dużo bardziej zadowolony niż jak te pieniądze idą do budżetu i niekoniecznie już wracają z powrotem w to samo miejsce, nawet do tego samego województwa – nie mówiąc już o powiecie.

Z.SIEWIERA – pozyskanie drewna Nadleśnictwo Kup 101tys., Prudnik 138tys. wiadomo dlaczego – ze względu na wypadanie świerka – Prószków 110tys., Tułowice 111tys., Opole 133tys. To są takie 100-tysięczniki.

J.IRLIK – tak zwany klub milionerów.

Z.SIEWIERA – czy tam żeście im zwiększyli zatrudnienie? Bo to się wzięło z nowego planu urządzania lasu. Czy poszło za tym zatrudnienie?

J.IRLIK – to jest tak – nie ma bezpośredniego przełożenia pomiędzy wzrostem pozyskania a wzrostem zatrudnienia. Nie ma zależności liniowej i nigdy nie było bo tak jakby jest zagrożenie, że by musiało to działać w dwie strony. Mamy przykład Nadleśnictw z Beskidu Śląskiego i Żywieckiego, gdzie te Nadleśnictwa w okresie kulminacji kłęski zamierania świerczyn pozyskiwały 100-150tys. m³ drewna przy określonym poziomie zatrudnienia. Jeżeli by miało to się tak odbywać, to wraz ze wzrostem pozyskania wzrastało by zatrudnienie, ale po jego istotnym spadku musiałyby nastąpić zmniejszenie zatrudnienia. W praktyce funkcjonuje to w ten sposób, że w Nadleśnictwach, w których wzrasta w sposób długofalowy wielkość pozyskania nadleśniczkowie nie mają obecnie żadnych ograniczeń – nie ma czegoś takiego co funkcjonowało jeszcze do niedawna jak limity zatrudnienia. To nadleśniczy decyduje o ilości osób, które pracują w Nadleśnictwie starając się tak organizować pracę i podział nadleśnictwa, żeby to obciążenie poszczególnych leśnictw było zbliżone i nie przekraczało jakiegось tam poziomu. Aczkolwiek przykład Nadleśnictwa Prudnik, w którym to Nadleśnictwie jedno z leśnictw – Leśnictwo Pokrzywna przy granicy z Czechami – pozyskało w ciągu 2 ostatnich lat 160tys. m³ drewna czyli średniorocznie około 80tys. m³. To jest wielkość, która jest realizowana przez niektóre nadleśnictwa – nie przekraczają tej ilości. Czyli całe nadleśnictwo nie pozyskuje tyle ile w jednym leśnictwie 3 osoby. Stąd A.Konopka był jakby świadkiem wręczania nagród tym pracownikom, ponieważ to był ponadprzeciętny wysiłek. Natomiast jakby w kolejnych latach w związku z tym, że te zasoby się skurczyły, więc teraz jakby nastąpi spadek ilości drewno pozyskanego, a tym samym pracy do wykonania.

M.GRABELUS – później będzie więcej bo będzie trzeba zalesić.

J.IRLIK – potem będzie trzeba to pielęgnować. Zmieni się struktura tej pracy. W związku z tym, że te prace wykonują firmy usługowe więc fizycznie ta praca leśniczego ogranicza się tutaj do nadzoru, natomiast oczywiście jest szereg utrudnień. To jest w rękach każdorazowo nadleśniczego, który jest gospodarzem terenu i musi dbać o to by poziom zatrudnienia gwarantował zachowanie odpowiednich warunków jeśli chodzi o BHP i możliwości realizacyjne przez ludzi, którzy tam pracują. Także nie ma bezpośredniej zależności, że przy wzroście pozyskania i zadań – bo pewne obciążenia są stałe.

Z.SIEWIERA – czyli rozumiem, że nadleśniczy – bo tu chodzi o długoletni plan na 10 lat – jeśli takie obciążenie będzie, to ma taką możliwość.

J.IRLIK – oczywiście, ma taką możliwość.

Z.SIEWIERA – ratować się można różnie – stażystami itp.

J.IRLIK – w sytuacji właśnie Prudnika były delegowane osoby z innych nadleśnictw celem wspomoczenia tych ludzi podczas pracy, tak żeby było więcej tych zespołów roboczych.

Z.SIEWIERA – ja w zasadzie mam odpowiedź na to, ale ponieważ występowałem w tej sprawie na forum leśno-samorządowym na początku był taki cyrk jeśli chodzi o prawo wodne, które zakładało stawkę 0,82 za 1m³ retencjonowanej wody w gospodarstwach rybackich. Gospodarstwo rybackie w Krogulnie co roku gromadzi w stawach hodowlanych 30mln m³ czyli opłata taka dawałaby kwotę 24,6mln, a roczny przychód ze sprzedaży wyhodowanych ryb wynosił plus-minus 4mln – czynsz 300tys. Po interwencjach dyrekcji, gospodarstw, i mojej – zabierałem głos na forum leśno-samorządowym – tak mi się wydaje ostatnio, bo wiem, że tam w tym Ministerstwie chyba sufitu nie ma bo skąd te cyfry wzięte. Obecnie w nowym prawie wodnym z października jest opłata 1,5zł za 1 hektar na kwartał dla stawów jeżeli maksymalna powierzchnia zalewu wynosi powyżej 500ha czyli suma summarum gospodarstwo zapłaci 3,6tys czyli jest to kwota do strawienia. Następna sprawa jest taka, że do mnie niepokojąca rzecz doszła – 1,6mld, 200mln, teraz mówi się o włączeniu leśników do szacowania szkód bo oni to najlepiej robili w latach 90’ – czasami jest tak, że wraca się do starego systemu. Podobno lobby drzewne robi wszystko żeby sprzedaż drewna wyłączyć z regionalnych dyrekcji lasów państwowych.

J.IRLIK – takie sygnały do nas dochodzą i to jest jeden z przykładów jak można dobrze funkcjonujące organizmy demontować jednym ruchem długopisu. Odpowiadając na kwestię gospodarstw rybackich skutek byłby bardzo prosty – gdyby te opłaty weszły w życie, to z tym samym dniem zamykamy, likwidujemy zakłady/gospodarstwa rybackie w związku z tym, że warunkiem funkcjonowania zakładów Lasów Państwowych jest ich dodatni wynik finansowy. Pragnę nadmienić, że gospodarstwa rybackie na terenie województwa opolskiego – te dwa, które funkcjonują w obrębie RDLP Katowice to 10% produkcji krajowej karpia i w pierwszej trójce jeżeli chodzi o 300 najlepszych gospodarstw rybackich w kraju. Mamy my jako leśnicy, a Państwo jako gospodarze województwa perełkę, że to opolskie gospodarstwa rybackie są na pudle rok w rok.

Z.SIEWIERA – jeszcze jedna rzecz, ale to już dla Pana Marszałka – informacja, którą przekazywałem po spotkaniu dyrektorów generalnych w Kielcach, gdzie brali udział samorządowcy z terenu całej Polski. Dyrektor generalny wydał zarządzenie właśnie o partycypowaniu w kosztach czy współfinansowaniu zadań związanych z drogami na szczeblu gminnym powiatowym. Ja takie zarządzenie podałem Marszałkowi wtedy, natomiast ja je przywiozę i wiem, że na przykład dużo nadleśnictw wspólnie z gminami czy powiatami takie działania robią. Wiem, że ostatnio Nadleśnictwo Rudzieniec jakiś niewielki odcinek drogowy bo czasami jest jakaś wspólna rzecz, która trzeba zrobić, więc warto to rozpropagować. Do J.Irlika mam prośbę, aby przesłał jakieś pismo do nadleśnictw, aby weszły w kontakt z tymi burmistrzami starostami w tym celu, aby to ruszyć. Też tam się to odbywa na zasadzie głosowania.

J.IRLIK – ta informacja jest znana i ci co chcą, to wiedzą, że takie środki są i sięgają po nie. Także my raczej nie mamy problemu, że są środki niewykorzystanie. Raczej jest problem, że tych środków jest mniej niż byśmy chcieli rozdysponować.

K.PYZIAK – chciałbym w tym miejscu przerwać, ponieważ chciałbym jedną rzecz przeprowadzić, o która prosi A.Sałaci, który musi nas opuścić. Czy zamykamy już temat leśnictwa? – nie było sprzeciwu. Proszę o przyjęcie przedmiotowej informacji – kto jest „za”?

GŁOSOWANIE – JEDNOGŁOŚNIE „ZA”

J.IRLIK – jeżeli mogę zaproponować – jeżeli pojawią się w międzyczasie jakieś pytania, wątpliwości, to zawsze jesteście do dyspozycji. Jeżeli z państwa strony byłaby potrzeba na przykład zapoznania się z jakimś tematem na żywo, to jesteśmy w stanie – chociażby w odniesieniu do Prudnika i klęski zamierania świerczyn bądź problemu suszy – zorganizować posiedzenie wyjazdowe, żeby to zobaczyć na żywo. To jest szanowni państwo poważny problem, bo sosna uznawana za gatunek, który doskonale sobie radzi z trudnymi warunkami wilgotnościowymi zamiera z powodu suszy. I to nie dotyczy tylko Polski ale również Czech, Austrii w pasie takim począwszy u nas od Lubelszczyzny. Klimat według wskaźników meteorologicznych jest sklasyfikowany już powoli jako umiarkowany suchy, także zaczyna być problem. Rolnicy to też na pewno odczuwają. Więc proponuję jeśli będzie z Państwa strony wola zobaczenia tego na żywo, to możemy przygotować taką wizytę terenową, żeby to zobaczyć.

K.PYZIAK – dziękuję, ale myślę, że w lutym spotkamy się wspólnie z łowczymi.

A.TRELA – przepraszam, ale to się wiąże z naszym tematem – zmiany klimatyczne – więc chciałam skorzystać z obecności J.Irlika.

K.PYZIAK – może J.Irlik posłucha Waszego wystąpienia.

J.IRLIK – tak, obiecałem że zostanę.

K.PYZIAK – jedno pytanie – Pan nie obserwuje zahamowania tego zjawiska? W 2016 z opadami było nieźle.

J.IRLIK – my dostajemy wyniki monitoringu hydrologicznego i poziom opadów oczywiście był lepszy niż w 2015, ale jeżeli Państwo obserwujecie poziom zwierciadła wód podziemnych, tego takiego zwierciadła swobodnego, to na zdecydowanej większości stacji pomiarowych w kraju następuje stopniowe dalsze ograniczanie poziomu zwierciadła. Nadleśnictwa na terenie Opolszczyzny, jedna ze stacji w rejonie Prószkowa odnotowała obniżenie zwierciadła o 2,5m co przy poziomie opadów w kraju, to jest 4 lata musiałoby padać non stop i nie transpirować, żebyśmy odbudowali ten poziom. Bez śnieżnej zimy, długotrwałego zalegania pokrywy śnieżnej i powolnych roztopów nie jesteśmy w stanie do tego wrócić. Nasze prognozy dotyczące rozwoju sytuacji w zakresie sosny i świerka są takie, że przyszły rok oby był tylko taki jak ten, bo nie spodziewamy się, że sytuacja się polepszy. Jeżeli chodzi o świerka, to spodziewamy się dalszego skutku – świerk od wilgoci cierpi dużo bardziej i dlatego jest tak mocno jeszcze potem atakowany przez kornika. Natomiast to, że sosna cierpi, to nie spodziewamy się jakiejś radykalnej poprawy. Poziom wód na zdecydowanej większości punktów pomiarowych obniżyło się zwierciadło kolejny rok pomimo opadów.

K.PYZIAK – dziękuję.

*****WNIOSEK***** *Komisja przyjęła informację nt. „Gospodarka leśna w województwie opolskim w 2015 roku – działalność gospodarcza poszczególnych Nadleśnictw Opolszczyzny z uwzględnieniem wszystkich wskaźników techniczno-ekonomicznych, oraz w odniesieniu sumarycznym wykonania Opolszczyzny do całej RDLP”.*

Ad. 4.

Sprawy różne.

A.SAŁACKI (członek Komisji) – szanowni koledzy, mamy rok 2017 i mamy obiekt w Zakrzowie, który spełnia warunki międzynarodowe do dużej wystawy. Chcieliśmy po porozumieniu się z władzami Gminy, aby Państwo i Marszałek wzięli pod uwagę to o czym mówiliśmy wcześniej, żeby taką wystawę zorganizować razem z Izbą Rolniczą. Jesteśmy województwem rolniczym byłaby to wystawa, nie dublowanie tego co stanowi Opolagra, tylko byłaby to wystawa regionalna, największa w Polsce południowej wystawa zwierząt. Mamy doświadczenie nie tylko w tej kwestii, bo już 3 razy organizowaliśmy taką wystawę – dwa razy w Zakrzowie i raz w Opolu – i w związku z tym prosilibym o przychyłność w tej kwestii członków Komisji Rolnictwa oraz Marszałka Województwa i wsparcie.

K.PYZIAK – organizacyjnie jesteście przygotowani z Izbą Rolniczą, ale w budżecie nie ma zapisanej konkretnej kwoty.

A.SAŁACKI – w budżecie chyba są zarezerwowane pieniądze.

L.FORNAL – są zarezerwowane.

A.KONOPKA – jesteśmy co do tego zgodni. Prezes IR złożył wniosek, kwota bodajże do 150tys., gdzie planujemy 2/3 wstępnie. Oczywiście jest to kwestia, że my nie możemy wszystkich kosztów,

które by były pokryć. Natomiast jest to kwestia dyskusji co i jak. Ale chciałbym tutaj zwrócić na jedną rzecz uwagę, bo mamy wystawę Opolagra.

A.SAŁACKI – maszyny.

A.KONOPKA – jest tam wystawa bydła i jest to kierunek mleczny i mięsny. Muszę powiedzieć, że ta wystawa jest zrobiona profesjonalnie. Nie wiem czy ktoś z członków Komisji był.

A.SAŁACKI – tak, byliśmy.

A.KONOPKA – moje pytanie jaki ma być zakres wystawy, która ma być w Zakrzowie? Czy mają być wszystkie gatunki zwierząt, kierunki produkcji?

A.SAŁACKI – wszystkie.

A.KONOPKA – to dobrze, odpowiedź już znam.

K.PYZIAK – a do Opolagry my nie dofinansowujemy?

A.KONOPKA – tam praktycznie może do 3tys. nas kosztuje.

K.PYZIAK – to jako nagrody.

A.KONOPKA – tam jest z funduszu produkcji mleka czy promocji mleka.

K.PYZIAK – dziękujemy, że A.Konopka tu zadziałał, że ta wystawa może być bo ona miała duże wzięcie.

A.KONOPKA – ja tylko wyrażę nadzieję, że ta wystawa wreszcie się zadomowi w jednym miejscu. Bo jest to takie skakanie z miejsca na miejsce itd., a to nie służy budowaniu marki.

A.SAŁACKI – to najbardziej istotna rzecz i punkt, który A.Konopka podniósł i w tym kierunku idziemy.

K.PYZIAK – żeby za dużo tych wystaw nie było, żeby się nie dublowały.

A.KONOPKA – no i to wręczanie. Wszystkie gatunki zwierząt – to wręczanie trwa 3 godziny.

A.SAŁACKI – Pan Marszałek wręczy tylko nagrodę główną, jedną lub trzy nagrody.

K.PYZIAK – ale króliki też będą?

A.KONOPKA – i gołębie.

A.SAŁACKI – wszystko.

L.FORNAL – będzie spotkanie z zarządem IR żebyśmy trochę podyskutowali, a A.Sałacki trochę wyprzedza pewne rzeczy, bo powinniśmy się spotkać z zarządem i uzgodnić pewne rzeczy.

K.PYZIAK – a jeszcze nie uzgodnione?

L.FORNAL – wstępnie było uzgodnione.

A.KONOPKA – ja byłem na zarządzie IR i to może trudne sprawy ale zupełnie inna lokalizacja, zupełnie inne miejsce było proponowane.

L.FORNAL – nie ukrywam, że G.Sawicki widzi tą lokalizację gdzieś indziej – bliżej Opola. Jesteśmy za tym, żeby była ta wystawa, jedna ale porządna, wspólna. Ale jeszcze musimy podyskutować i uzgodnić pewne rzeczy. Fakt jest, że pieniądze są zabezpieczone, później musimy ustalić jakie koszty będą itp. A.Sałaci też musi sam z inicjatywą zejść do zarządu bo ja też nie decyduję o pewnych rzeczach.

K.PYZIAK – czy są jeszcze pytania? – nie było.

Ad. 5.

Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie przyjęcia Programu Ochrony Środowiska województwa opolskiego na lata 2016-2020.

M.GRABELUS (dyrektor Departamentu Ochrony Środowiska) – omówił przedmiotowy projekt uchwały – w załączeniu XXIII sesji Sejmiku Województwa Opolskiego.

J.KOWALCZYK (EcoPlan) – omówił Program Ochrony Środowiska województwa opolskiego na lata 2016-2020 – w załączeniu XXIII sesji Sejmiku Województwa Opolskiego.

K.PYZIAK – pola elektromagnetyczne – czy są rejony w kraju gdzie ten problem występuje.

J.KOWALCZYK – myślę, że to ma charakter bardzo lokalny. To kwestia doboru punktów itd. być może odpowiednia lokalizacja punktów gdzieś blisko nadajników itd. wykaże, że coś jest. Natomiast na terenie opolskiego tego problemu nie ma.

M.GRABELUS – może być przy samej stacji transformatorowej, ale to jest teren ograniczony jeśli chodzi o dostęp mieszkańców. A więc na samym terenie elektrowni może być takie przekroczenie, ale już za płotem tego problemu nie ma.

J.KOWALCZYK – każda inwestycji jakby badana w momencie oddania i na przestrzeni czasu raczej się nie zmienia to oddziaływanie więc nie ma z tym jakiegoś większego problemu.

M.GRABELUS – w Programie Ochrony Środowiska jak zauważono jest multum tabelki i różnego rodzaju zadań. Czasami gminy dziwią się dlaczego akurat niektóre są a niektórych nie ma, ale po prostu w ramach prac zgłaszamy się do wszystkich gmin i zgłaszamy się również do zakładów, ale i nawet zakłady do których się nie zgłaszamy niektóre same chcą, żeby zostały te zadania uwzględnione. Jeżeli są to znaczące zadania, to one zostały tutaj uwzględnione w tym Programie z tego względu, że jest to swego rodzaju przepustka do finansowania. Na przykład WFOŚiGW nie dofinansuje zadania jeżeli to zadanie nie będzie w Programie wpisane – bardzo szczegółowo wymienione jakby imiennie lub kryjące się pod jakimś ogólnym tematem np. redukcja niskiej emisji z jakichś obszarów, i wtedy będzie można podciągać te zadania, które nie są wprost wymienione. Raport to też jest jakby sprawozdanie z tych zadań, które były wpisane w poprzednim Programie Ochrony Środowiska, stan ich realizacji jest na bieżąco monitorowany. Beneficjentów, którzy zgłosili swoje zadania do Programu pytamy czy zrealizowali czy nie zrealizowali, ewentualnie na jakim etapie jest realizacja.

K.PYZIAK – czy są pytania.

Z.SIEWIERA – przejrzałem i raport jak również Program. Co do Programu no niestety taka prawda jest, że niska emisja z obiektów mieszkalnych to około 90%, z transportu drogowego 5%, to są pyły PM10, benzo(a)piren. Na stronie 36 – skoro M.Grabelus mówi że w Planie tego nie będzie to później dana jednostka czy beneficjent nie będzie mógł się ubiegać o środki – brak jest zapisu, że Mała Panew powoduje szkody powodziowe. A ona powoduje od Krupskiego Młyna – czyli od granicy województwa opolskiego ze śląskim – do Ozimka. Tego nie ma tam wpisanego. Są wszystkie rzeki małe, większe, i to powinno być uzupełnione. W październiku 2016 został zatwierdzony m.in. MZPR, PZRP. Następna sprawa – strona 54 – otrzymaliśmy ze Stacji Chemiczno-Rolniczej takie materiały i być może, że się uda na Komisji Rolnictwa przepchnąć pewne rzeczy i to powinno być tam też. Na

stronie 83, tam gdzie są zadania – ja ostatnio do Marszałka wystąpiłem, ponieważ nie mieliście wiedzy bo to stało się we wrześniu, że w końcu jaz kaszycowy na rzece Mała Panew w Żędowicach stał się własnością RZGW. Jeżeli to nie będzie wpisane to RZGW nie będzie mógł się ubiegać o środki z wojewódzkiego funduszu ochrony środowiska. Także tam trzeba by było na stronie 83 po symbolu D którymś tam wpisać – przebudowa jazu kaszycowego na rzece Mała Panew w miejscowości Żędowice na jaz ruchomy. To jest zagrożenie niesamowite jeśli chodzi o zagrożenie powodziowe miasta Zawadzkie. Następna sprawa – rozbudowa dróg – niektóre nie są ujęte, ale to nie ma problemu.

Tabela 6.1 -7 strona 151 podpunkt D1 – brak również wpisania jazu na rzece Mała Panew. Jeżeli ktoś chciałby szczegółów to służę.

I temat takiego nie ma w raporcie, ale J.Kowalczyk poruszył tą sprawę – środowisko a zdrowie. Natomiast tu jest to tak rozrzucone wszędzie, a dobrze by było ten temat ująć tym bardziej, że będzie chyba i posiedzenie Komisji Rolnictwa i Marszałek się pochyli nad sprawą ochrony powietrza na terenie województwa opolskiego, które jest najbardziej skażone jeśli chodzi o... w jednym z województw na terenie całej Europy. Nie mówiąc już o Śląsku itd. Także te rzeczy trzeba by było uzupełnić bo do reszty nie mam zastrzeżeń.

Natomiast są jeszcze grunty zrehabilitowane inaczej grunty zdewastowane. Ich jest suma sumarycznie 2,204 tys. ha i to się przejawia na różnych komisjach naszych – gdzie one są? Gdyby taka specyfikacja była zrobiona i by trzeba było coś z tym zrobić. Tego jest ponad 2tys. hektarów.

Następna rzecz gdzie również panowie piszecie – strona 114 podpunkt I.15 – zasoby przyrodnicze wprowadzić lub aktualizację granicy polno-leśnej. Proszę Państwa kiedyś próbowałem wymęczyć Marszałka o tą granicę nie polno-leśną bo tego pojęcia już nie ma – granica rolno-leśna. Jeżeli znajdziecie mi jeśli chodzi o plany zagospodarowania przestrzennego nam chodziło głównie o to, żeby można zalesieniami gruntów rolnych zarówno gmina jak i nadleśnictwo mogło pójść dalej jeszcze – tego pojęcie granicy polno-leśnej już nie ma. Jeżeli jest, to ja bardzo proszę kiedy będzie sesja sejmiku mi to dać bo tu żeśmy tą sprawę już próbowali rozstrzygnąć. Byłem nawet w urzędzie wojewódzkim w wydziale geodezji, a żeby to sprawdzić w planowaniu zagospodarowania przestrzennego i tego nie ma. To po prostu było w latach 90' i umarło śmiercią naturalną więc trzeba to wyjaśnić jeśli chodzi o tą sprawę granicy rolno-leśnej. Nie ma wytycznych ani przepisów w tej materii.

K.PYZIAK – dziękuję. Tak mi się nasuwa taka sprawa – dzisiaj mamy to zaopiniować, a na sesji uchwalić. Czy te uwagi Z.Siewiery zdąży się nanieść czy jakoś je tam zapunktować. Z.Siewiera musiałby coś przygotować i przesłać na maila.

Z.SIEWIERA – mogę zostać i przedstawić co i jak. Mam tu decyzję starosty jeśli chodzi o jasność.

A.KONOPKA – jeżeli to ma być warunkiem żeby otrzymać pieniądze z wojewódzkiego funduszu to to jest zasadne.

M.GRABELUS – są te grubsze rzeczy, ale tu chyba nie ma ani jednego jazu zaznaczonego.

Z.SIEWIERA – są przebudowy jazów, obiektów inżynierskich.

M.GRABELUS – nazwane z imienia?

Z.SIEWIERA – tak.

A.TRELA (Zespół Polityki Ekologicznej) – ale w grupie innych inwestycji. RZGW Wrocław jakby podaje modernizację rzeki Odry i tam jest grupa inwestycji i w tym jest jaz wymieniony. Nie ma tak detalicznie takich małych elementów.

Z.SIEWIERA – jego nie mogli wymienić bo jego wtedy nie mieli. A dzisiaj go już mają.

A.TRELA – rozumiem, ale nie ma tej konieczności.

M.GRABELUS – trzeba by było jakiś szczególny zapis spróbować gdzieś znaleźć żeby się to zmieściło.

A.TRELA – to nie ograniczy korzystania z pieniędzy wojewódzkich funduszy ochrony środowiska czy innych. Jeżeli zadanie wpisuje się w cel ogólny jakim jest np. remont rzeki czy jazu czy urządzeń wodnych, to jest wystarczające. Nie musimy wymieniać imiennie każdej przebudowy jazu bo byśmy mieli tu 3 takie egzemplarze.

Z.SIEWIERA – po Komisji możemy się na chwilę i to przejrzeć.

M.GRABELUS – z tym że jeżeli o to chodzi to jest kwestia uchwalenia na sesji. Procedura jest taka, że jeżeli byłaby zmiana na Komisji to musi to wrócić na zarząd i nowy projekt.

K.PYZIAK – przełożyć do następnej sesji.

M.GRABELUS – albo przełożyć do następnej sesji ale to też jest kwestia znowu chyba finansowa niemożliwa do przeskoczenia bo nie ma tego w wieloletniej prognozie finansowej, żeby płacić to w przyszłym roku.

A.TRELA – a może siądziemy faktycznie tak jak Państwo sugerują. Ale wydaje mi się, że wiele tych spraw, które poruszył Z.Siewiera jesteśmy w stanie uzasadnić i wyjaśnić, że one nie są błędem, że to nie są braki.

M.GRABELUS – ewentualnie jako autopoprawka na sesji bo to już dużo prościej.

K.PYZIAK – czy Z.Siewiera się zgadza?

Z.SIEWIERA – tak.

J.KOWALCZYK – trzeba też mieć na uwadze, że ten Program jest jakby ogólny i potem powstają programy powiedzmy niższego rzędu.

K.PYZIAK – to musicie przekonać Z.Siewierę, że macie rację.

Z.SIEWIERA – uspokoić. Ja uważam, że jest ten Program dobrze zrobiony. To podsumowanie tabelaryczne daje taki obraz, że w zakresie ochrony środowiska to jeszcze mamy wiele do zrobienia w tym województwie, a grozi nam to że WFOŚiGW odejdzie od Marszałka i nie będzie z czego realizować.

A.KONOPKA – myślę, że I półrocze 2017 będzie zdominowane jeśli chodzi o ten obszar przez powietrze i smog.

K.PYZIAK – czy są pytania? – nie było Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem przedmiotowego projektu uchwały?

GŁOSOWANIE – JEDNOGŁOŚNIE „ZA”

*****WNIOSEK***** *Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie przyjęcia Programu Ochrony Środowiska województwa opolskiego na lata 2016-2020.*

Ad. 6.

Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie uchwalenia planu pracy Sejmiku Województwa Opolskiego na 2017 rok.

K.PYZIAK – omówił przedmiotowy projekt uchwały – w załączeniu XXIII sesji Sejmiku Województwa Opolskiego.

Czy są jakieś pytania? – nie było. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem przedmiotowego projektu uchwały?

GŁOSOWANIE – JEDNOGŁOŚNIE „ZA”

*****WNIOSEK***** *Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie uchwalenia planu pracy Sejmiku Województwa Opolskiego na 2017 rok.*

* * *

Na tym Przewodniczący Komisji zakończył dyskusję, podziękował członkom Komisji i przybyłym gościom za udział w posiedzeniu i zamknął obrady.

* * *

Zakończenie – godz. 13⁰⁰

Czas trwania posiedzenia – 3 godziny

**Przewodniczący Komisji
Rolnictwa, Środowiska i Rozwoju Wsi**

KAZIMIERZ PYZIAK